Nr. 15. We Lwowie, Czwartek dnia 19. Stycznia 1882. **Rok XXI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:
MIEJSCOWA kwartalnie . . 4 złr. 50 cnt.
miesięcznie . . 1 „ 50 „
Z przesyłką pocztową:
w państwie austrjackiem . . 6 „ — „
Dla Rzeszy niemieckiej, Francji, Belgii i Szwajcarji, Włoch, Turcji i księstw Naddn., Serbii . . po 7 złr. 50 cnt.
Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

GAZETA NARODOWA

LWÓW d. 18. stycznia.

(Zamierzone zmiany w składzie ministerstwa. — *Times* o żydach. — Wczorajsza konfiskata. — Z Kryowszy i Hercegowiny. — Z Czarnogóry. — Z Warszawy.)

Z Wiednia donoszą nam, że hr. Taaffe tak jest przeciążony sprawowaniem czynnem i ministra-prezydenta i ministra spraw wewnętrznych, iż zamierza tę ostatnią tekę złożyć, i zaproponować koronie kandydata na ministra spraw wewnętrznych. Najprawdopodobniej tym kandydatem będzie hr. Hohenwart. Istotnie zdolniejszego kandydata na tę posadę nie znajdzie w całej Austrji. Obeznany on jest gruntownie z całą administracją, a przytem odznacza się energją i stanowczością. Mówią także o mianowaniu ministra sprawiedliwości. Dr. Prażak jest tylko kierownikiem tymczasowym. W ogóle wobec nieprzejednanej i w środkach nieprzebierającej „połączonej lewicy“ ma dążyć rząd do wzmocnienia stosunku między prawicą a ministerstwem, a zarazem i do silniejszego ukonstytuowania się ministerstwa, aby módz stawić czoło tem energiczniej atakom opozycji.

* * *

Dotąd nigdy nam jeszcze nie nadarzyła się sposobność występowania w obronie Moskwy, z tej prostej racji, że wszystko cokolwiek o caracie pisano w Europie, chociażby w najczarniejszych barwach, nie dorównywało jednak tym wszelakim okropnościom, jakie się rzeczywiście dzieją na ziemi carskiej. Był to zatem temat, w którym przesada stawała się niemożebną, bo wobec rzeczywistych obrazów blado się wydawały obrazy kreślone chociażby najbujniejszą fantazją. Okazuje się jednak, że umysł żydowski jest w stanie prawdę prześcignąć i tam nawet, gdzie wszystkie inne umysły dotrzeć do niej nie umiały.

Times przynosi nam dzisiaj olbrzymi, przeszło trzy szpalty obejmujący artykuł, a pochodzący z biura *Alliance Israelite*. W artykule tym naczelny rząd żydowski opisuje wszystkie rozruchy antiżydowskie, jakie miały miejsce na wiosnę ubiegłego roku w rozmaitych miastach i miasteczkach caratu, a przytem oświadcza, że „czerpie wiadomości z pierwszej ręki i z źródeł zupełnie wiarogodnych“. My mieliśmy także wiadomości ze źródeł wiarogodnych. Mnóstwo osób, które były świadkami rozruchów w Kijowie, Elizawetgradzie, Zmierynce, Odessie etc., przejeżdżały tego lata przez Lwów i opowiadały nam ze wszystkiemi szczegółami owe sceny, w których namiętność ludowa wzięła górę nad głosem rozsądku. Wiemy więc, że rabowano domy, sklepy i szynki żydowskie, że niszczono mienie żydów, że tu i ówdzie poturbowano ich nieco, zwłaszcza w tych razach, kiedy żydzi stawili opór z bronią w ręku. Wiemy także, że w skutek ran otrzymanych podczas rozruchów umarł w Elizawetgradzie jeden żyd a w Kijowie dwóch. Zresztą przypuścić można, że nieco więcej żydów postradało życie w owych walkach ulicznych z pijaną tłuszczą; można zatem cyfrę tę powiększyć cokolwiek, nie mijając się z prawdą, a przynajmniej z prawdopodobieństwem. Ale chcąc pozostać w ramach prawdy, trzeba koniecznie podnieść ten charakterystyczny rys owych rozruchów, iż skierowane one były nie przeciw osobom, ale przeciw majątkowi żydowskiemu. Przecież tłuszcza moskiewska, rabując domy i sklepy, odzywała się ciągle, iż ma od cara upoważnienie do rabowania i przywłaszczenia sobie majątku żydowskiego. „Bić żydów car nie pozwolił, mówili chłopi, ale pozwolił nam pohulać ich kosztem.“ Takie bowiem hasło rozsiewali wśród najniższej warstwy ludu ajenci socjalistyczni. A zarówno jak tym ajentom nie szło o wywołanie rzezi żydowskiej, lecz jeno o wzniecenie rozruchów i o zaciemnienie do reszty pojęcia własności w umyśle chłopskim, tak też i wśród ludu nie powstały wcale krwiożercze aspiracje, ale prosta chciwość do żydowskiego majątku. Świadectwem tego są protokoły sądowe, które swojego czasu drukowały pisma moskiewskie, a w których, przypuszczając nawet fałszerstwo Moskali, nie zdołanoby przecież nigdy zataić tych zbrodni, o jakich pisze *Alliance Israelite w Timesie.*

Według jej sprawozdania okazuje się najmniej, że rabunek mienia żydowskiego był rzeczą podrzędną, drobnostką wobec zbrodni, dokonywanych przez Moskali na osobach pochodzenia semickiego. We wszystkich wspomnianych powyżej miastach lud przedewszystkiem mordował żydów i gwałcił „nadobne izraelitki.“ W samym Elizawetgradzie popełniono gwałt na 30 żydówkach, a 23 żydów zamordowano w najstraszniejszych męczarniach. W Śmile zabito 13 żydów, w Kijowie zgwałcono 25 żydówek, a 11 żydów zabito. zliczyć nawet niepodobna. W Brzozówce pod Kijowem zabito 12 żydówek po poprzedniem zgwałceniu, i jednego chłopca. W Konotopach zabito 8 żydów. I tak dalej w tym samym rodzaju. A w porównaniu do tych morderstw i gwałtów, do jakich miljonowych sum wzrosły materjalne straty żydów, tego nawet określić niepodobna. Jeżeli Anglia zbierze miljon funtów szterlingów — to znaczy 12 mil. złr. — dla żydów caratu, to będzie to tylko wynagrodzenie w setnej części tych strat, jakie oni ponieśli.., a oczywiście kroplą wobec morza ich łapczywości.

Że ten artykuł wywarł wrażenie w Anglji, dziwić się temu nie można. Nie znając rzeczywistego stanu rzeczy, wzięli Anglicy wszystkie te androny za dobrą monetę. Dzięki temu tworzy się już komitet, z arcybiskupami i kardynałami na czele, do zbierania składek na żydów. My jednak, w imię prawdy, uważaliśmy za właściwe sprostować te fałsze, które popisała *Alliance Israelite* — a z całego tego faktu możemy wysnuć dobrą nauczkę, jak to żydowstwo umie chodzić około swego interesu.

* * *

Wczoraj skonfiskowaną została *Gazeta Narodowa* za wywody naszego korespondenta wiedeńskiego o wyniku procesu Vestenecka, osławionego tautona, przeciw *Tribüne*, organowi autonomicznemu we Wiedniu wychodzącemu. Korespondent nic nie mówił o werdykcie przysięgłych, tylko podniósł postępowanie przewodniczącego w tej rozprawie radcy sądowego. A postępowanie to schłostała *Tribüne* w dwóch artykułach, z których jednego treść także myśmy podali, a których nawet wiedeńska prokuratorja nie skonfiskowała. I podniósł skazanie redaktora *Tribüny*, p. Hamana, na pół roku — co nawet *Wiener Allg. Zg.* i *Tagblatt* nazwały przerażającem, i nas jednego ani drugiego dziennika prokuratorja wiedeńska za to nie skonfiskowała.

Skonfiskowano też wczoraj *Gazetę Narodową* za przedstawienie sytuacyi w Dalmacyi a zwłaszcza w Kryowszy. Zdania naszego ani słowkiem nie wypowiedzieliśmy, — podaliśmy tylko opis, oparty na dziełach niemiecko-austrjackich, tudzież na korespondencjach *Pester Lloyda*, pism czeskich — i *Starej Presy*, tj. półurzędowego organu hr. Taaffego, co jednakże wszem wobec i każdemu z osobna wykazać gotowi.

Jakżeż mamy nadal postępować z przedstawianiem kwestyi kryowszańsko-hercegowińskiej, skoro nawet doniesienia *Starej Presy* biorą nam za złe za niebezpieczne dla państwa austrjackiego i dla pokoju w Galicyi przez prokuratorję?... Cóż robić? ryzykować potrzeba!

Zacznijmy od doniesień *Starej Presy*, która zapytuje: „Jakim sposobem mogło przyjść do takiego stanu rzeczy? i kto temu winien? A najpierw, komu to na posłużyć?“ I tak odpowiada:

„Można już skonstatować, że tylko prawosławni i muzułmanie biorą udział w ruchu, nie wyjmując tych, że te ogniska agitacyjne, które od r. 1875 do 1878 czynne były w Belgradzie, Cetynji, Petersburgu i Moskwie, przyłożyły tu ręki i ognisko w Stambule. Mamy wiadomość, że przy schwytanych i zastrzelonych hajdamakach (powstańcach) znaleziono listy, dowodzące namacalnie czynności ajentów panslawistycznych, wiekoserbskich i tureckich w Bośnii i Hercegowinie.

„Ale prócz tego winniśmy skonstatować, że administracja krajów okkupowanych niezaprzeczenie a ogromnie się zaciekała. Nie obwiniamy nikogo osobiście, ani też żadnego rządu, — ale szczere przedstawienie wypadków z ostatniego półrocza samo wskazuje, że tylko brak energji i poglądu, brak znajomości kraju i przezorności jest współwinnym obecnego stanu rzeczy w Bośnii i Hercegowinie. Czyż bowiem nikt już nie pamięta, że w r. 1879 stan rzeczy w Hercegowinie był pomyślniejszy niż w Bośnii? Czyżby nie wiedziano w Serajewie, że wszelka zewnętrzna agitacja tylko tam się szczepi, gdzie zarząd kraju błąd po błędzie popełnia? Wszakżeż nikt nie zechce twierdzić, iżby „hajducy“ należeli do ludzi jakiegoś dziwnego ustroju, którzyby bądź co bądź woleli tułać się po pustych, śniegiem pokrytych górach, niż oddawać się zacnemu zajęciu domowemu!“

To wszystko nie my piszemy, — to pisze organ hr. Taaffego. *Wiener Allg. Ztg.* zajmuje się Kryowszą i wykazuje, że „chwytano się tam tylko łagodności, to surowości, ale zawsze nie w czas. Albo Austrja nie może się zrzec 81. batalionu landwery, to powinna była energicznie rzecz już przeprowadzić, zaniechawszy dać jej spokój aż do pory, dla państwa najdogodniejszej. Albo też ta garstka landwerzystów nie warta tyle, co jej umundurowanie kosztuje, a wtedy należało w tym jakikolwiek spokój aż do dogodniejszego czasu. Na każdy sposób delegacje nie będą taiły swego rozczarowania, iż temu wszystkiemu, co im poprzód zaręczano, wypadki kłam zadały.“

Ale okazuje się rzecz jeszcze lepsza. Z powodu ostatniej konferencji ministerjalnej pod przewodnictwem cesarza daje *Nowa Presse* następujące sprawy, widocznie na danych autentycznych oparte. Otóż ma być faktem, że w Dalmacyi południowej ustawa wojskowa już jest przeprowadzoną, i że wszystkiego tylko z Kryowszy 17 — literalnie siedemnastu — młodych ludzi umknęło przed poborem.

Tu jeszcze dodamy, że według niewątpliwych poszlak także angielscy ajenci są czynni w Hercegowinie, Bośnii i Kryowszy.

Jakie będą koszta wyprawy — nikt nie umie powiedzieć. Sama 14 do 20 miljonów byłaby ogromną wobec faktu, że niedobór w Przedlitawii i Węgrzech około 40 mil. złr. wynosi. Na każdy sposób suma ta jednak nie wystarczy jeżeli zważymy, że trzymiesięczny koszt 8.000 wojska, które pierwotnie wysłać zamierzano, tylko jeden miljon złr. miał wynosić.

Według dotychczasowych wypraw wojska, będzie w Bośnii, Hercegowinie i południowej Dalmacyi 82 batalionów piechoty i strzelców, czyli 55.000 wojska, z tych zaś 40 batalionów czyli 35.000 wojska w głównem ognisku ruchu, w Hercegowinie i Kryowszy. Wszystkie te oddziały są na stopie pokojowej, i powołano urlopników tylko dla uzupełnienia tego stanu. Główna kwestja jest: czy będzie mobilizacja? Na to odpowiada *Nowa Presse*, że narazie niema zamiaru powoływania rezerwistów, a jeżeli zakaże się potrzeba tego powołania, to tylko z tych pułków, które już są wysłane na owe terytorjum.

Kryowszanie mają być doskonale uzbrojeni; nie tak Hercegowińcy, gdyż im po okupacyi broń zabrano, ale dostali tureckie karabiny systemu Martiniego i Snidera. W Hercegowinie ruch objął okolice Foczy, Gacka, Bileka, Newesinia, Trzebini i Stolaczu; w Mostarze miano ogłosić stan oblężenia.

Z Dubrownika d. 16. bm. telegrafują: „Kupcy z Soczy zapewniają, że między Soczą, Gackiem i Newesiniem utworzył się oddział 1.000 ludzi pod wodzą Kowacewicza. Miał on w czwartek napaść i zniszczyć posterunek wojskowy pod Newesiniem. Z dodanych temu posterunkowi żandarmów mieli się krajowcy przyłączyć do Kowacewicza, podczas gdy „Szwabasze“, tj. z Węgier i Przedlitawii, wyrżnięci zostali albo do koła szczeni, ale i do Mostaru cofnąć się zmuszeni zostali. Pod Ulłokiem z powodu nadciągania powstańców od Foczy rozwiązał się posterunek żandarmów (wach: serdarów (naczelników posterunkowych) i 4 szeregowych żandarmów przeszło do powstańców.“

Ale już d. 20. grudnia miało wojsko utarczkę z Kowacewiczem i straciło 7 żołnierzy. Dnia 4. bm. była znowu utarczka. W początkach stycznia dowiedział się Kowacewicz o transporcie znacznej sumy pieniężnej dla wojska z Trzebini do Bileku; napadł na ten transport, 42 żołnierzy trupem położył a pieniądze zabrał. Mieli w tem udział i Krywoszanie.

Z Kotaru d. 10. bm. telegrafują do *Tagblattu*: „Niebezpieczeństwo wzmaga się. Bywają nawet zbrojni napadani, jeżeli za miasto wyjdą. Tak jest w całej zatoce Kotarskiej. Komendanci placowi surowo zabronili oficerom i żołnierzom spacerować poza rejonem swoich stacyj. Według doniesień z Trzebini, muzułmani tak ztamtąd jak i z Mostaru hurmami emigrują, wynosząc się do Skodaru.“

A z Luty-Dobroty d. 11. bm. telegrafują: „Mieszkańcy odległej ztąd o ćwierć mili osady nadbrzeżnej Orahowaca, wypędziwszy żandarmów i przeszedłszy jawnie do powstania, zaalarmowali strzałami zeszłej nocy stojącą tu kompanię pułku im. Hessa. Opowiadają oni o wielkiem zwycięztwie Kowacewicza, w którem 50 żołnierzy poległo miało. Faktem jest, że z Bileka i Trzebini naglono o posiłki. Nawet wyżsi oficerowie przyznają istnienie znacznych zapasów broni w jaskiniach Korjanicy, których nie sposób dotąd wykryć.“

Między ministrami czarnogórskimi miało się zanosić na burdy, i zdaje się, że trudno będzie księciu powstrzymać lud od pomagania Hercegowińcom. Austrjacki rezydent, pułkownik Thömmel już powrócił do Cetyni.

Matanowicz został schwytany w Tryeście. Jest on synem jednego z dygnitarzy czarnogórskich.

* * *

Z Warszawy piszą do *Pol. Corr.*: „Nadeszły tu wiadomości z Rzymu, które przedstawiają jako rzecz prawdopodobną, że na konsystorzu, który się ma w tych dniach odbyć; papież przystąpi do prekonizacji kilku biskupów przeznaczonych do opróżnionych dyecezyj w Moskwie, gdyż wreszcie miało przyjść do porozumienia między stolicą św. a rządem moskiewskim co do wskazanych osób. Akt święcenia biskupów ma się odbyć w petersburgskim kościele św. Katarzyny i ma go dokonać sędziwy arcybiskup mohilewski, i już do tego aktu czynią się przygotowania. Oprócz tego rezultatu układy między Moskwą a Watykanem nie zdołały doprowadzić do porozumienia w ważniejszych sprawach.“

Do powyższego doniesienia dodaje *Czas*, że nie oczekiwaliśmy, aby rokowania mogły w obecnem położeniu doprowadzić do czego innego, jak do porozumienia co do obsady wakujących biskupstw. Czekać też trzeba na fakt prekonizacji, czy już nastąpi na najbliższym konsystorzu. Zwracamy tylko uwagę na jedną okoliczność: wyświęcenie biskupów ma nastąpić w Petersburgu; rozumiemy to co do biskupów dla dyecezyj na Litwie i Wołyniu, które podlegają metropolii mohylewskiej — dla dyecezji w Królestwie Polskiem Warszawa jest właściwem miejscem święcenia biskupów, bo arcybiskup warszawski jest prymasem Królestwa.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Warszawa d. 14. stycznia.

Rozdzielono tedy już na kategorje winnych ostatnich zaburzeń. Jednych oddano sędziom pokoju, innych wydziałowi kryminalnemu sądu okręgowego. Sędziów pokoju delegowanych do sądzenia jest dwóch: Kleist i Dobrowolski. Dziś Kleist mający swoją kancelarję w pałacu Brülowskim sądził po raz pierwszy. Wyroki w ogóle są łagodne, nie przewyższające kary więzienia 1 miesiąca, lub tygodni kilku, a często nawet dni kilku. Widać i winy nie były ciężkiemi. Zresztą aresztowani wszyscy już dobrze odcierpieli za chwilowe uniesienie. Ciężkie więzienie kilkutygodniowe, jakie przenieśli w cytadeli lub Modlinie, starczy za karę nielada. Dziś dopiero wyłazi na wierzch, że ci których spakowano do cytadeli w liczbie blisko 3.000, mieli tak ciasno, że nietylko nie mogli się ruszać swobodnie ale nawet gdzie leżeć, zmuszeni więc byli stać. Powietrza brak spowodował, że powybijali wszystkie szyby, aby się nie podusić. Ci, których pomieszczono w kazamatach bastjonu Aleksandrowskiego, położonego tuż nad Wisłą (zaraz za sławnym 10. pawilonem) skutkiem wilgoci, nie mając nawet słomy, leżeli literalnie w błocie. Z powodu zwykłej, właściwej moskiewskiej administracji, nieradności, w pierwszych dniach więźniom nie było co jeść dać. Nie dawali więc nic, potem zaś zgniły barszcz i 3 fnt. chleba razowego na dzień. Takie samo pożywienie otrzymują więzieni w kazamatach Modlina.

Z innych wiadomości godnym jest zanotowania fejleton umieszczony w jednym z ostatnich numerów *Nowosti* a zatytułowany: „System terytorjalny“. Autor fejletonu mówi o zamierzonej reformie armii moskiewskiej i powiada, że komisja obradująca nad tą kwestją nie przyszła do żadnego stanowczego rezultatu, gdyż zdania były podzielone, w zasadzie jednak postanowiono przyjąć system terytorjalny na wzór Prus, z licznemi jednak zmianami. Autor uważa to za zupełnie słuszne, ze względu na całkiem inne warunki strategiczne Prus aniżeli Moskwy. Pierwsze według obliczenia *Nowosti* posiadając 1,600.000 ludzi w razie wojny rozporządzalnych, przy stosunkowo niewielkich przestrzeniach, na jakich je potrzebują rozrzucić, przy jednolitości prawie zupełnej ludności, mogą konsekwentnie system swój utrzymywać, choć tak od niego w Poznańskiem, Prusach i Alzacji odstępują.

Z Moskwą jest inaczej. Ta ma olbrzymie przestrzenie, brak dostatecznych komunikacyj i zachodnią granicę, na której się musi pilnować i wielką armię ciągle pod bronią trzymać wśród ludności, jak Polacy i Niemcy inflanccy, nieprzyjaźnej. Ma brzegi morza Czarnego do obrony, Kaukaz i Turkestan; północy i stepów, oraz puszcz, i tundr Sybiru broni sama natura. Nadto Moskwa posiada rozmaitość plemion na różnych stopniach kultury stojących, bo począwszy od koczowników Wschodu a skończywszy na cywilizowanych Polakach i Niemcach Zachodu. Wszystko wobec nieprzychylności innoplemiennych ludów nie pozwala Moskwie z całą konsekwencją przeprowadzić systemu terytorjalnego w reformie armii.

Nie ma co rzec, rozumowanie ze stanowiska moskiewskiego zupełnie słuszne.

Sarę Bernhardt widzieliśmy z wybitniejszych ról dotąd w „Damie Kameliowej“, „Frou-Frou“ i „Sfinksie“, bardzo dla artystki niewdzięcznym. Publiczność na pierwszem przedstawieniu była wielce chłodną i poważną i zaledwie pod koniec artystka zdołała ją nieco rozentuzjazmować. Gra jej odznacza się realizmem, siłą i daje świadectwo o głębszych studjach, ale dla nas.. lepsza, bo sympatyczniejsza i więcej mająca uczucia nasza Modrzejewska, którą za dni kilka ujrzymy w „Angelo Malipieri“.

Na zakończenie notuję fakt, który mieszkańców Kongresówki żywo obchodzi, mianowicie kompetencja sędziów pokoju została powiększoną. Wobec zawikłanej i przewlekłej a niepraktycznej procedury sądów okręgowych, prostsza procedura sądów pokoju, przy możności sądzenia przez takowe spraw ważniejszych, ułatwi wymiar sprawiedliwości.

Kraków d. 16. stycznia.

Rozpisawszy się wczoraj szeroko o lokalach przeznaczonych na zabawy, które tak smutny obraz przedstawiają, należy także wspomnieć kilkoma słowy o samych zabawach, których urządzeniem bardzo gorliwie się zajmują, jakby ilością tychże i rozmaitością krótkość karnawału wynagrodzić chciano.

Szereg zabaw karnawałowych rozpocznie d. 21. stycznia bal urządzony przez Towarzystwo strzeleckie w swej sali na strzelnicy. Dochód z tego balu przeznaczony jest na budowę nowego teatru w Krakowie. Cel balu, jakoteż i świetne tegoż urządzenie, którem komitet balowy nie

---

6

ARS AMANDI.

Z starego manuskryptu
przepisał
Jan Zacharjasiewicz.

(Ciąg dalszy.)

Bełkotałem coś ale sam już nie pamiętam słów moich.

— Powiedz mi pan, mówiła w rozdrażnieniu p. Anna, kto pana uczył takie zbrodnie popełniać? Czyż to się godzi zabijać tak okrutnie biednych śpiewaków natury bez żadnego celu? Czyż ręka panu nie zadrżała, gdyś pan brał na cel biedne pisklę, które właśnie uczyła matka latać i śpiewać? Wstydź się pan tego!

Pragnąłem w tej chwili aby się ziemia rozstąpiła podemną, abym się mógł skryć przed złowrogiem spojrzeniem tych oczu szafirowych, które mię w proch zetrzeć chciały...

— Przysięgam pani, rzekłem cały drżący, że odtąd żaden ptaszek nie padnie z mojej ręki, na świadectwo czego kruszę oto w twoich oczach broń występną, którą dotąd tak kochałem!

I damasceńska ptasznica leżała w tej chwili złamana na kilka kawałków przy jej nogach. Na twarzy panny Anny pojawił się uśmiech. Spojrzała na mnie długo i głęboko, poczem ozwała się:

— Widzę żeś pan jeszcze nie stracony dla świata i że się jeszcze możesz ze swoich dzikich upodobań poprawić!

I podała mi swoją białą... skrwawioną rączkę do uścisku.

Pocałowałem tę rękę i pocałunkiem zmyłem z niej krew mojej ofiary.

— Obiecuję poprawę, zawołałem w zapale i wyznaję otwarcie, że będzie to zasługą pani, jeżeli serce moje od tej chwili dostępniejsze będzie uczuciom delikatniejszym!

Panna Anna zwróciła się z uśmiechem do swojej towarzyszki.

— Widzisz ciociu, rzekła, jak się dobrze spełnia misja moja. Powiedziałam niedawno, że ten dziki bór przedstawia mi się jak owe dzikie kraje w głębi Azji lub Ameryki, dokąd spieszą misjonarze naszej wiary. Otóż podobne powołanie uczułam przyjechawszy ze stolicy do tego pustkowia, a dzisiaj święcę pierwszy mój tryumf! U mych stóp leży skruszony bałwan brutalnej siły, a były rycerz jego znaku korzy się i bije w piersi za popełnione grzechy pogańskie!.. Powstań rycerzu i żyj odtąd w nowej wierze, w której chrzczę cię w imię Ojca i Syna i Ducha świętego.

I przeżegnała mnie rączką swoją, a parsknąwszy ze śmiechu obróciła się i znikła za pobliskim krzakiem. Koło mnie zostały kawałki połamanej strzelby i ptaszek zraniony.

VI.

Gdym przy sposobności to wszystko p. Grzegorzowi opowiedział, rzekł do mnie tenże:

— Wszystko dobrze idzie mój Benedykcie...

— Ależ, kochany stryju, przerwałem, to pasowanie na rycerza i ten chrzest wyglądały zupełnie na drwiny!

— Młody jesteś, odfuknął Imci p. Grzegorz, i nie wiesz, że kobieta wtedy najwięcej kocha, gdy drwi i wyśmiewa! Trzeba tylko nieustannie leźć jej w oczy, a gdy wyrzuci drzwiami, to wskoczyć oknem. To jest arcanum szczęścia w krainie Amora!

Słowa te podreperowały trochę mój animusz, a nos mój, który przed chwilą był spuszczony na kwintę, podniósł się znacznie do góry.

Od tego dnia starałem się rady imci p. Grzegorza wypełniać co do joty, tak przemawiały one do mego przekonania. Nad tem tylko przemyśliwałem, jakbyto z panną Anną się spotkać i jej w czemś stać się użytecznym. Codziennie chodziłem na polankę, bór sąsiedni przerzynałem wszerz i wzdłuż a nawet na jednej wysokiej sośnie urządziłem sobie obserwatorjum, zkąd wszystkie ruchy w sąsiednim dworze widzieć mogłem.

W samym dworze zacząłem nawet dosyć często bywać. Czasem imci p. Grzegorz wysyłał mię z jakim listem, a częściej sam wynalazłem sobie sposobność pojechania tamże, zapytując się to o zdrowie imci p. Dyzmy to znowu o niesfornego taranta.

Spostrzegłem, że panna Anna była dla mnie coraz łaskawszą, i coraz mniej śmiała się owym złośliwym śmiechem, który serce moje przerażał jak zimna woda. Przyjmowała chętnie moje usługi i za nie słodko mi dziękowała. A że była z natury figlarną kobietą, co mi się właśnie bardzo podobało, nie obeszło się więc bez żartów i różnych dowcipów, których jednak nigdy na serjo nie brałem.

I tak cały boży miesiąc upłynął a ja w pocie czoła pracowałem nad mojem przyszłem szczęściem. W okolicy zaczęto już coś o tem przebąkiwać, chociaż nieżyczliwi mi nie wierzyli w sukces moich zabiegów. Cieszyłem się nawet z tego, bo szczęście w skrytości lepiej smakuje od jawnego. A że do tego miałem prawo, widział to sam imci p. Grzegorz, który nawet w przewidywaniu bliskiego końca, mego ojca do odwidzenia imci p. Dyzmy zmusił.

Imci p. Dyzma przyjął go łaskawie ale oraz powiedział, że ostatnie nieszczęścia Rzeczypospolitej tak go mocno dotknęły, iż dotąd jeszcze przyjść do siebie nie może. Wyznał otwarcie, że dla samotności przyjechał tutaj, aby jak zwierz zraniony znaleść cichy zakątek dla skonania. Przeto nie chce i nie może odwiedzać swoich sąsiadów, bo zdaje mu się, że wraz z Rzecząpospolitą jest już nieboszczykiem i tylko upiorem po ziemi się wałęsa.

To wyznanie imci p. Dyzmy tłumaczyło różne jego dziwactwa. Często patrzał jakoś z ukosa na mnie, a nieraz bywało słowa do mnie nie przemówił.

Zato p. Anna szczebiotała do mnie jak sroczka i śmiała się do pęku z własnych konceptów swoich, jakich jej rozmowa ze mną dostarczała.

Robiłem co mogłem, aby się jej przypodobać, ujeżdżałem taranta, uczyłem ją strzelać do tarczy, a na wycieczkach do boru przenosiłem ją i tak zwaną ciocię Eufrozynę przez potoki. To ostatnie sprawiało mi wielką przyjemność i zawsze przy tej sposobności coś się wydarzyło, za co mi różowym paluszkiem pogroziła. Wtedy miałem ochotę ugryźć ten paluszek i zjeść go jak najprzedniejszy marcypan. Raz nawet uderzyła mię kilka razy uschłą gałęzią i zapytała przytem czy wiele razów mógłbym znieść dla niej. Słowem, były między nami pewne poufałe żarty, jakich się nigdy nie dopuszcza z obojętnymi.

Po niejakim czasie nastąpiła pewna zmiana. Panna Anna posmutniała widocznie a nawet trochę przybladła. W rozmowie pokazywała się obraźliwą i często mi coś przylepiła, czego dawniej czynić nie zwykła. Często mię ofuknęła a kilka razy nie wyszła nawet na moje spotkanie. Spostrzegłem także, że swoje zwykłe wycieczki przedobiedne zamiast do boru w inną stronę zwróciła jakby mnie unikać chciała.

Raz nawet wydarzyło się, że spostrzegłszy z mego obserwatorjum, dokąd się udają, puściłem się w pogoń za niemi. Dopadłem je w głębokim jarze do którego prowadziła stroma i bardzo niewygodna ścieżka.

— Pocoś pan tu przyszedł, krzyknęła na mnie a oczy jej zaiskrzyły się jak dwie świeczki, czego mi pan spokoju nie dajesz?

— To właśnie mnie tak zapytać przystoi, odpowiedziałem, dlaczego niedajesz mi pani spokoju? Nigdzie znaleść go nie mogę, tylko tam, gdzie pani jesteś.

Patrzała na mnie czas niejaki prawie z żalem i litością a zmieniwszy nagle wyraz twarzy ozwała się z śmiechem:

— Czy widziałeś pan jak bierzmują? Czy byłeś pan już bierzmowany?

Na przeczącą moją odpowiedź zwróciła się do mnie a uderzywszy drobną rączką po twarzy zawołała:

— *Pax tecum.*

Jeszcze nie mogłem zrozumieć coby to bierzmowanie oznaczało, gdy na moje ramię zarzuciła grubą chustkę i rzekła:

— Masz pan już pokój, któregoś pragnął a teraz nieś za mną to słodkie brzemię.

(C. d. n.)

szczędząc kosztów gorliwie się zajmuje, rokują nadzieję, że bal świetnie wypadnie.

Wspomniawszy o Towarzystwie strzeleckiem, muszę także wspomnieć i o tem, że po wystąpieniu z tego Towarzystwa p. Kicińskiego, byłego dyrektora tutejszego Towarzystwa zaliczkowego, który niestety w każdem towarzystwie, do którego należał, był fermentem rozkładowym, a w instytucji, którą kierował, potęgą destrukcyjną, otóż po wystąpieniu tego pana z Towarzystwa strzeleckiego, do którego wprowadził mnóstwo swoich satelitów, psujących harmonię i porządek Towarzystwa, otrząsa się ono z tych szkodliwych naleciałości i postępuje pomyślnie w pracy reorganizacyjnej. Pomiędzy innemi zasługuje na szczególne uznanie podniesiona obecnie w tem Towarzystwie myśl, aby ze względu na obowiązującą u nas powszechną służbę wojskową, otworzyć w Towarzystwie strzeleckiem dla uczniów wyższych klas gimnazjalnych i słuchaczów uniwersytetu szkołę strzelania do tarczy i naukę szermierki, za nader skromnem wynagrodzeniem. Należy się spodziewać, że projekt ten wejdzie w życie i wpłynie pomyślnie na fizyczny rozwój naszej, po większej części zapapinkowaciałej młodzieży.

Na fundusz pomnika Mickiewicza odbędą się trzy bale, a mianowicie:

D. 25. stycznia, staraniem komitetu Mickiewiczowskiego, bal w sali hotelu Saskiego, która do owej pory zupełnie odrestaurowaną zostanie.

D. 1. lutego w sali Sukiennic bal prawników, z którego częściowy tylko dochód przeznaczony na fundusz pomnika Mickiewicza, wreszcie

D. 18. lutego w Sukiennicach bal kostjumowy historyczno-charakterystyczny na tle typów czysto narodowych, którego urządzeniem zajmuje się tutejsze koło artystyczno-literackie.

Wszystkie te bale najprawdopodobniej świetnie wypadną, a to ze względu na cel tak wzniosły, którego spełnienia kraj cały z niecierpliwością oczekuje. Na tem miejscu należy nadmienić, że sprawa od tak dawna poruszona pomnika Mickiewicza, zbliża się wreszcie ku szczęśliwemu zakończeniu.

D. 9. b. m. odbyło się bowiem posiedzenie komitetu Mickiewiczowskiego, na którem postanowiono wydać odezwę do mieszkańców ziem polskich, podpisaną przez marszałka krajowego dr. Zyblikiewicza, prezesa akademii umiejętności dr. Majera, prezydenta miasta Krakowa dr. Weigła i posła na sejm krajowy p. Pawła Popiela, wzywającą do składek. Nie wątpimy, że w skutek tej odezwy kraj pospieszy z ofiarami, aby mistrz poezji naszej mógł być uczczonym godnym dzieł swoich pomnikiem.

Uzupełniając kronikę balową, dodać jeszcze muszę, że d. 11. lutego odbędzie się bal akademicki na korzyść Towarzystwa wzajemnej pomocy uczniów uniwersytetu jagiellońskiego. Z powyższego zestawienia widzicie, że byle było tyle programów pożytecznej dla kraju pracy, ile jest programów balowych w tym krótkim czasie, i byle wszystkie te programy pracy były tak skrupulatnie wykonywane, jak się wykonują programy balowe, niktby nam obojętności zarzucić nie mógł. Nie sądźcie jednak, abym po litanii balów, która jeszcze długim szeregiem zabaw w tutejszych kasynach i stowarzyszeniach mógłbym uzupełnić, nie podzielił się z wami żadną wieścią o pracy pożytecznej dla dobra kraju.

Pierwszą pracą, podjętą w tym kierunku, są obrady komitetu muzeum narodowego, które Kra[illegible] zawdzięcza, a imię Siemiradzkiego uwieczni jako przykład wspaniałomyślnego założyciela tego muzeum, które iście królewskim darem przez niego obdarzone zostało.

Otóż komitet ten wypracował już projekt statutu, który Radzie miejskiej do zatwierdzenia przedłożonym będzie. Praca ta przyczyni się do tego, aby muzeum narodowe przestało być wyrazem a stało się rzeczywiście świątynią dzieł i pamiątek, odźwierciadlających historję i przeszłość narodu. Treści projektu tego statutu nie omieszkam wam przesłać przy najbliższej korespondencji.

Drugi w swoim rodzaju również piękny zamiar, zasługujący na uznanie i zachętę, powzięła nasza młodzież akademicka, która położywszy tyle zasług około uczczenia mistrza Adama, postanowiła z kolei zająć się urządzaniem wieczorków literacko-artystycznych ku pamięci Juliusza Słowackiego, z których dochód ma być przeznaczony na zasilanie funduszów Macierzy polskiej. Szczęść Boże w tych usiłowaniach, które są niezbitym dowodem, że ziarno, rzucone przez naszych mistrzów ducha i słowa, zaszczepionem jest głęboko w sercach młodzieży, i da Bóg, wyda kiedyś owoce, których się wieszczowie nasi niestety niedoczekali.

Mówiąc o pracy pożytecznej, niepodobna mi zamilczeć o pracach Rady miejskiej. Wzruszacie ramionami, i przeczuwam, że wolelibyście, abym o tych pracach zamilczał, gdyż zbyt świeżo macie jeszcze w pamięci pracę radnych Jagermana, Ciesielskiego et consortes. Ja nie zaprzeczam jednakże tym panom zasługi, i to zasługi wielkiej. Wystąpieniem swojem wskazali oni bowiem wszystkim swym zwolennikom i adeptom, czego mówić się nie godzi i jak myśleć nie należy, chcąc być przedstawicielem obywatelstwa grodu polskiego. Udzielenie zaś takiej przestrogi, jest niezaprzeczenie pracą pożyteczną. W naszej Radzie miejskiej nie zdarzył się wprawdzie przy obradach nad sprawą wypadków warszawskich taki fakt oburzający, jaki u was wyprawiony został przez przedstawicieli „rozdwojenia i niezgody.“ Niewiele jednak brakło, aby i nasza Rada w tej sprawie nie okryła się śmiesznością, gdyż tylko radcy Kieszkowskiemu zawdzięczyć należy, że Rada nasza uchwaliła dla ofiar katastrofy warszawskiej 500 złr., zamiast zamierzonej mszy św., która swoją drogą, za inicjatywą redakcji *Czasu*, przy licznym współudziale publiczności, dzisiaj się odbyła. Rada nasza pracuje usilnie od kilku tygodni nad budżetem, odbyła ona już w tym przedmiocie 6 posiedzeń, a do końca zdążyć nie może. Rozbiór tej pracy pozostawiam sobie aż do ukończenia obrad budżetowych, przy której to sposobności poruszę także ważniejsze wnioski w sprawie budżetu, przez członków Rady miejskiej postawione.

Wiedeń d. 16. stycznia.

(§) Przybycie p. Tiszy do Wiednia w celu brania udziału w wspólnej radzie ministrów, stało się hasłem do formalnej paniki na giełdzie. W ogóle sama potrzeba odbywania nowych narad ministerjalnych wskazuje wyraźnie, że położenie w południowej Dalmacji i w krajach zajętych staje się bardzo groźnem. Zarządzone środki zaradcze okazują się niedostatecznemi. Załoga w Krywoszy i armia okupacyjna muszą zostać znacznie zwiększonemi. Dowiaduję się z bardzo poważnego źródła, że trzy dywizje piechoty i kilka batalionów strzelców będą zmobilizowane i na południe monarchii wysłane. Koszta mobilizacji i w ogóle wzmocnienie załogi będą mniej więcej kosztowały 14 milionów. Takiego kredytu zażąda też rząd od delegacyj, które najdalej z końcem b. m. będą do Wiednia zwołane.

W sferach rządowych wielki rozstrój. W Hercegowinie zanosi się na ogólne powstanie. W Tryeście schwytano niejakiego Piotra Matanowicza, który był w posiadaniu 20.000 rubli i ważnych kompromitujących go papierów. Z tych okazuje się, iż istnieje komitet, który przygotowuje ogólne powstanie południowych Słowian na półwyspie Bałkańskim. Prócz tego posiada rząd niezbite dowody, że Ignatiew wprost kieruje organizacją tego powstania, a nadto i wielu ajentów angielskich objeżdża półwysep Bałkański. Schwytany przez władze austrjackie Piotr Matanowicz jest rodzonym bratem przybocznego adjutanta księcia czarnogórskiego Mikołaja. Narady ministerjalne odbędą się przeto w celu obmyślenia odpowiednich środków. Być może, że i ewentualność wystawienia całej armii operacyjnej będzie rozważaną, a wówczas może i 14 milionów nie wystarczy. Wspólna rada ministrów ustanowi nadto ostateczny termin zwołania delegacyj wspólnych. Równocześnie zanosi się na przesilenie w ministerstwie wojny. Hr. Bylandt-Rheidt ma ustąpić, a to z powodu, że z jego winy jest obecnie Hercegowina tak dobrze jak prawie zupełnie z wojska ogołoconą, gdyż minister dla oszczędności wycofywał ztamtąd jeden pułk po drugim. Oszczędność ta mści się teraz srodze. Podczas ostatnich narad ministerjalnych był minister wojny również przeciwnym większemu wzmocnieniu załóg w południowej Dalmacji i w krajach zajętych. Teraz pokazuje się, jak się mylił i jak fałszywie ocenił położenie. To wszystko złożyło się na zachwianie jego stanowiska.

Ciekawy proces toczył się temi dniami przed sądem powiatowym pierwszej dzielnicy miasta. Matador centralistyczny p. Neuwirth potknął się był tak nieszczęśliwie, iż złamał sobie nogę. Znany we Wiedniu chirurg dr. Kohn odbył jednak na nim tak szczęśliwą kurację, że złamana noga zrosła się zupełnie i pacjent dziś chodzi tak dobrze, jak przedtem. Złamanie jednak nogi tego matadora stanowiło przedmiot rozprawy sądowej, a to dlatego, że p. Neuwirth niechciał dr. Kohnowi zapłacić żądanego honorarjum w wysokości 48 złr. Na rozprawę sądową przybył matador osobiście i oświadczył kategorycznie, że nie da więcej jak 30 złr. Ponieważ dr. Kohn nie chciał się z nim o wartość jego nogi targować, więc sędzia musiał odroczyć wyrok w tej sprawie, a to dlatego, że nic innego nie pozostało, jak rzeczoznawcom poruczyć orzeczenie, ile właściwie noga p. Neuwirtha warta, czy 48 złr. jak ją dr. Kohn ceni, czyli tylko 30 złr. jak on sam szacuje.

Drobny to fakt wprawdzie, ale bardzo charakterystyczne dający poniekąd wyobrażenie o wartości moralnej matadorów lewicy. Widzicie jasno, że bynajmniej nie „miarą Fidjasza, lecz miarą krawca“ trzeba ich — mierzyć.

Ziemie polskie.

Wiek donosi: Dwaj sędziowie pokoju, br. Kleist (sędzia pierwszego czasowego oddziału) i p. Dobrowolski (drugi czasowy wydział) sądzili w sobotę osoby przychodzące pod ukaranie za nieporządki w dniach 25., 26. i 27. grudnia r. z. na ulicach Warszawy. Do sędziego Kleista zakwalifikowanych jest osób przeszło 1.000, do sędziego Dobrowolskiego około 900. Aresztowanych w wypadkach grudniowych było osób przeszło 3.000, z których część uwolniono jako niewinnych; małoletnich oddano pod ukaranie rodzicom i opiekunom, pozostałych zaś około 2.800 podzielono na dwie kategorje. Do pierwszej około 2.000 osób policzono, i ci są oskarżeni jedynie o zakłócenie porządku publicznego, obrazę policji i bardzo niewielu o kradzież lub o ukrywanie rzeczy z kradzieży pochodzących, inni, w liczbie około 800, obwinieni o rabunki, gwałty i czynny opór policji, będą sądzeni przez sąd okręgowy. Ci ostatni rozmieszczeni zostali w twierdzach i pozostaną tam prawdopodobnie aż do chwili stawienia ich przed sądem. W sobotę dziesięć spraw osądził sędzia pokoju wydziału pierwszego, a w tych kara najwyższa była trzy tygodnie aresztu, najniższa dwa ruble kary. Oskarżonych ogółem osób 28, z których 15 skazał wyrok na areszt, 11 na karę pieniężną, dwie uniewinniono zupełnie. W wydziale drugim sąd pokoju osądził spraw 11, osób oskarżonych było 160. Wyroki były: najwyższy na dwa tygodnie aresztu, najniższy na rubla kary. Żaden z obwinionych nie przyznaje się do udziału w przestępstwie, wszyscy utrzymują, że znajdowali się na ulicach wypadkiem lub z ciekawości. Sądzeni są po większej części z art. 38. o karach wymierzanych przez sędziów pokoju, [illegible]

Sposób prowadzenia spraw wydaje nam się najzupełniej słusznym i sprawiedliwym i odpowiadać będzie przeprowadzonym konsekwentnie dwom godłom, jakim wymiar sprawiedliwości wiernym pozostać powinien: *aequitas et justitia.*

* * *

Korespondent warszawski *Kurjera Poznańskiego* donosi o paru faktach, świadczących, że w wyższych urzędniczych sferach carskich, mianowicie w senacie, dają się czasami dostrzegać pewne prądy, starające się oddać hołd sprawiedliwości. I tak n. p., powiada korespondent, wyrok senatu w sprawie majątku Kiejdany na Litwie, znoszący konfiskatę i nakazujący zwrot majątku sukcesorom ś. p. Marjana hr. Czapskiego, jest aktem [illegible] chwilą śmierci delikwenta, sądowe postępowanie siłą rzeczy w sprawach kryminalnych i w sprawach przestępstw politycznych upada, a zatem wyrok konfiskaty nieprawnie był ferowany; nie mógł być bowiem wydany na człowieka już nieżyjącego, przeto wyrok ten na żądanie prawnych sukcesorów ś. p. Marjana się znosi.

Drugi dowód pewnego rodzaju niepodległości sądownictwa, budzącej się w Moskwie, jest wyrok senatu, nakazujący oddanie ziemi, danej w wieczysty czynsz przed kilkuset laty na Litwie przez któregoś z Radziwiłłów mieszczanom małego miasteczka. Ziemia ta odebrana została mieszczanom na rzecz skarbu pod pozorem, że tytułu posiadania wykazać nie mogli, akt bowiem nadawczy uznany został przez władze administracyjne za niedostateczny, dlatego, że w zwodzie zakonów, czyli w prawodawstwie moskiewskiem stosunek wieczysto-dzierżawny jest nieznany.

Ziemia, zabrana mieszczanom na rzecz skarbu, sprzedana została i zlicytowana przez gubernatora mińskiego za bezcen, który na nich folwarki pobudował; wyraźnie zatem odwołanie się niewłaściwe do zwodu zakonów, który w chwili nadania ziemi nie obowiązywał, bo kraj się rządził statutem litewskim, dopuszczającym dzierżawy pod wszelką formą i dzierżawy wieczyste, — było wybiegiem chytrym w celu grabieży. W sprawie tej wyszedł na jaw szereg krzyczących nadużyć; przez długie lata odpychano ubogich mieszczan od sądów, nie dopuszczano skarg, więziono ludzi upominających się o swe prawa — wreszcie doszła rzecz do senatu, a na mocy wyroku tegoż grunta mieszczanom zwrócono, a pan gubernator, jeszcze z rozkazu Aleksandra II. oddany został pod sąd. Skutkiem tego, wyrokiem senatu niedawno zapadłym, pan gubernator ze służby wydalony został. Jest to nieustosunkowana kara, ale przynajmniej kara.

Trzecia sprawa, budząca powszechny interes, toczyła się niedawno na Litwie. Gubernator kazał oddać pod sąd włościanina, który postawił na nowo krzyż przy drodze, upadły od starości. Żądanie kary motywował gubernator, odwołując się na rozporządzenie smutnej pamięci Murawiewa. Wyrok sądu zapadł, że przepisy administracyjne nie obowiązują sądów, że rozporządzenie Murawiewa nie weszło do zwodu zakonów, sąd zatem nie uznaje włościanina winnym. Założona została przez gubernatora apelacja, lecz i ta [illegible] wyrok, a to podobno w [illegible] senacie.

Niestety ten kierunek niepodległości sądownictwa objawia się tylko sporadycznie i tylko w senacie. W ogóle panuje w niższem sądownictwie zupełne niepojmowanie stosunków [illegible]. Wielu z sędziów dotychczas na równi prawo cywilne stawia ze zwykłemi przepisami administracyjnemi, powstałe skutkiem tego zamieszanie pojęć trudne do opisania. A jak to szkodliwie oddziaływa na cały bieg spraw sądowych, każdy snadno zrozumie.

* * *

Do tych faktów, przemawiających na korzyść senatu carskiego, dopisać także wypada podniesioną wiadomość, którą nam przynosi „List z Litwy“, zamieszczony w *Dzien. Pozn.* Stosownie do tego listu spodziewać się można, że kilka majątków, skonfiskowanych po roku 1863 i sprzedanych Moskalom, odzyskają dawni właściciele w skutek przychylnego dla nich wyroku senatu. Pomiędzy innemi — są słowa tego listu — ma Świętorzecki (znany obywatel gubernii mińskiej, niegdyś miljoner a dziś zupełnie ubogi i ciężką pracą zarabiający w Wenecji na kawałek chleba) odzyskać swą wieś Maryna Górkę. W oddaniu mu jednak tej wioski, jednej z najpiękniejszych w gubernii, nastręcza się ta trudność, że nabywcą jej jest p. Makow, minister spraw wewnętrznych w gabinecie Lorys-Melikowa. [illegible] na niekorzyść Świętorzeckiego.

Moskwa.

W charkowskiem ziemstwie gubernialnem poseł książę Wadbolski wystąpił z krótkiem memorjałem przez dwudziestu kolegów swoich podpisanym, w którym tak prawdziwie skreśla obecny stan Moskwy i tak wiernie maluje dążenia współczesne inteligentnej części jej ludności, że zasługuje na uwagę.

Oto brzmienie memorjału podług *Dz. pozn.*:

„Najwyższy manifest z dnia 29. kwietnia położył początek reform w wewnętrznym ustroju naszego życia publicznego a zarazem wezwał cały naród do udziału w miarę sił swoich i możności w czynnościach rządu. Epoki przeobrażeń, podobne do tej, jaką my obecnie przeżywamy, stanowią zwykle najcięższe chwile życia dziejowego i potrzebują współpracownictwa wszystkich żywotnych sił narodu, wszystkich w ogóle elementów zdolnych do udziału w wielkiem dziele takiej transformacji historycznej. Nie może w takiej chwili pozostawać milczącem i bezczynnem ziemskie zgromadzenie reprezentantów całej gubernii. Tak lub inaczej musi odezwać się na powołanie monarsze i spełnić przez to swój obowiązek względem wyborców. Wiernopoddańcze a otwarte wyłuszczenie poglądów naszych na obecny stan kraju i na środki, któreby w najlepszy sposób doprowadzały do wskazanego przez rząd celu, wychodząc od ziemstwa, będzie wyrazem uczuć i przekonań całej prowincji.

Upadek dobrobytu ekonomicznego wszystkich klas społeczeństwa, nie równo rozłożone ciężary podatkowe, stojące na przeszkodzie jakiemubądź nagromadzeniu oszczędności przez uboższe klasy, mglistość i brak ścisłości w rozgraniczeniu praw i obowiązków rządzących a rządzonych, formalności rutyny kancelaryjnej, wstrzymujące każdą sprawę, nizki poziom ukształcenia mas, chwiejność w pojęciach o obowiązkach społecznych i o własności, potęgnująca się w skutek bezkarności, tryumfująca na wsze strony grabież, nareszcie pęta nałożone na swobodną dyskusję i wymianę myśli — wszystko to zrodziło taką niepewność o dniu jutrzejszym i w samych myślach nawet, że regularny bieg życia społecznego stał się niemożebnym i lada wypadek może go wstrzymać lub zwrócić z kolei. Charakterystyczne oznaki niespokojnego stanu umysłów wyraziły się w żydowskich zaburzeniach, w uporczywie krążącej wśród ludu wieści o nowym podziale ziemi i miejscami spowodowanem przez nią przemocą zabraniu gruntów, nareszcie w tym naprężonym stanie powszechnego oczekiwania i nieukontentowania, któremi natchnione są obecnie wszystkie klasy społeczne.

Nowe zasady, wlane w życie moskiewskie przez wielkie reformy przeszłego panowania, wykazują już swój wpływ: zreformowanemu przez Aleksandra II. społeczeństwu ciasno w materjalnych i duchowych pętach, które stanowią spadek po epoce przedreformowej. Myśl społeczna domaga się samoistnej działalności a zdrowe siły narodowe skrępowane przez niefortunne okoliczności — domagają się pola dla zastosowania ich. Społeczeństwo niecierpliwie wyczekuje: w jakim mianowicie kierunku spełnione zostaną zapowiedziane przez rząd przeistoczenia i zmiany; społeczeństwo ufa, że rząd nie ograniczy się na powierzchownem łataniu szczegółów, ale zmieni system cały, spoczywający na nieufności względem narodu, co prowadziło do podejrzliwej opieki rządowej nad każdym objawem życia społecznego i [illegible] wszelkich dążeń do samodzielności.

Niestety wiadomo, jak koszlawiły się i psuły najszlachetniejsze zamiary władzy przez egzekutorów, jak prawa, dla dobra kraju tworzone, stawały się dlań ciężarem, jak upadały stopniowo i dobrobyt i życie duchowe narodu. W [illegible] pieczołowitości o potrzeby ludności brakło bardzo często znajomości [illegible] ludności, których system nieufności na bok usuwał. Nie mamy danych, by sądzić, że charakter tego systemu zmienił się, skoro przy opracowaniu planu reform i stopniowego wprowadzania ich w życie, nie zajmuje należytego miejsca swobodne wyrażenie opinji publicznej.

Z powołania ekspertów widać, że rząd uznaje za stosowne zwrócić się do tego jedynie prawdziwego źródła dla zbadania potrzeb kraju i czasu, powołanie to atoli mało miejsca w sobie dowodzi, że dawny system wciąż jeszcze panuje, że rząd nie ufa krajowi i nie chce powierzyć mu wyboru tych ludzi, których on uważa za najwięcej kwalifikujących się do odzywania się w jego imieniu, a którzyby mówili prawdę i tylko prawdę swemu monarsze.

Nie do nas należy rozważać kwestję, jak urządzić, ażeby tacy wybrańcy kraju byli rzeczywistymi reprezentantami myśli narodu, jest to zadanie państwa. W pojęciu naszem [illegible] takich ludzi i na swobodnem omawianiu ich czynności polega najlepszy sposób udziału społeczeństwa w czynnościach i planach rządu. Tę myśl naszą podajemy pod dyskusję zgromadzenia.“

W Moskwie, jak słyszę, podanie to księcia Wadbolskiego krąży po mieście w ogromnej liczbie egzemplarzy i przyjmowane jest wszędzie z uznaniem [illegible]. Kosztem zaś propaguje myśl o adresie do cara podczas koronacji, ażeby został zwołany sobór ziemski ze wszystkich europejskich części imperjum.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 18. stycznia.

* **Termometr** wskazywał z rana 2 stopnie zimna, w południe przeskoczył zero. Pogodę mamy przepyszną.

* **Konfiskata.** Wczorajszy numer *Gazety Narodowej* został przez prokuratorję skonfiskowany za trzy ustępy: naprzód za ustęp, w którym opisywaliśmy przedwczorajszy spadek papierów na giełdzie; następnie za ustęp, w którym skreśliliśmy dzieje panowania Austrji w Dalmacji, i wreszcie za ustęp z korespondencji wiedeńskiej, krytykującej zachowanie się gabinetu Taaffego wobec procesu Vestenecka przeciw redaktorowi dziennika *Tribüne*.

* **Uroczystość Jordanu,** przy prawdziwie kwietniowej pogodzie, zwabiła tłumy publiczności. Rynek i ulice boczne były formalnie nabite publicznością. Ceremonii poświęcenia wody dokonał ks. metropolita Sembratowicz w asystencji całego kleru gr. kat. obrządku. Obecnymi byli ze strony władz marszałek krajowy dr. Zyblikiewicz, członek Wydziału p. W. Podlewski, wiceprezydent namiestnictwa p. Filip Zaleski. Asystencję wojskową sprawował batalion piechoty 24. pułku ks. Parmy. Uroczysta procesja święcenia zakończyła się w południe o godzinie 12.

* **Grono literatów i artystów** zaprosiwszy rektorów uniwersytetu i politechniki, profesorów, członków Koła literackiego, zawiązało się w komitet, który pod przewodnictwem prezydenta miasta dr. Gnoińskiego zajmie się godnem przyjęciem Józefa Kraszewskiego, przybywającego w dniu 3 lutego w mury naszego miasta.

* **Do Dalmacji** w celu stłumienia rozruchów, wyruszyła z Krakowa piąta kompania polowa 2. batalionu inżynierji. Spodziewają się także rychłego wymarszu do Dalmacji pułków piechoty: hr. Auersperga nr. 40 i bar. Baumgartena nr. 56 stojących załogą w Krakowie.

* **Stanisław Chlebowski** utalentowany malarz, o którym donosiliśmy, że złamał rękę i wstrząsł mózg, ma się obecnie lepiej i przenosi się wraz z rodziną do Krakowa.

3

Marnotrawstwo fizycznie chorych.

(Stacje zimowe.)

Skreślił

Dr. HENRYK JASIEŃSKI.

(Dokończenie.)

III.

Znając Karpaty i znając dość dobrze Alpy, mogę nawet bezstronnie wydać osąd, i to na korzyść Karpat i Tatr. Wiadomo, że już dwa tysiące lat tłuką się turyści jak Marek po piekle po tych pięknych Alpach, podczas gdy Karpaty nasze są jeszcze prawie dziewiczemi. To wiemy — ale niewiemy tego, że Alpy w samej rzeczy tracą rok rocznie na dawnym uroku — a to z tej prostej przyczyny, iż w Alpach wyrąbano lasy. Rzadko kto zwraca na to uwagę, a tymczasem dość przeczytać sprawozdania sejmów kantonalnych, dość wpatrzeć się w ten powszechnie lichy drzewostan, dość przeczytać kilka ustaw tak centralnych i kantonalnych z ostatniego pięciolecia, by przyjść do przekonania, iż Alpy wkrótce się przeżyją z braku lasów.

Jeden łater drzewa miękkiego, w czwartej części z zbutwiałych pniaków się składającego, kosztuje z pierwszej ręki 30 złr.

Gdzie nie ma drzewa, gdzie nie ma szpilek, tam zakłady klimatyczne rozwijać się nie powinny, gdyż mgły coraz niżej osiadają i zanieczyszczają to tak niezbędne powietrze.

Skorzystajmy więc z tego bankructwa starych Alp, i starajmy się wszelkiemi siłami nasze Karpaty i Tatry do europejskiego podnieść znaczenia. Gdyby Karpaty były własnością Niemców, już dawno szereg miasteczek zdobiłby śnieżne szczyty dziewiczych gór naszych.

Podnosząc tę sprawę, zniewoleni jesteśmy podnieść jeszcze jedną ważną okoliczność, na którą u nas przy urządzaniu zakładów klimatycznych lub kąpielowych rzadko kto zwraca uwagę. Chcę podnieść to, iż po wszystkich zakładach w Szwajcarji jest przynajmniej 25% zupełnie zdrowych ludzi, którzy na równi z chorymi odbywają zimowe lub letnie sezony, bądź jako prezerwatywę dla zdrowia, bądź dla przyjemności, wypoczynku, bądź dla oszczędności. Taki świeżo ożeniony lordzik młody, lub mieszkaniec zamożnej city londyńskiej, taki rentier paryski wyjeżdża do Szwajcarji na kilka miesięcy z całą rodziną, by świeżem odetchnąć powietrzem. Anglicy szukają silnych wrażeń, a w domowem pożyciu spokoju. Półwysep Apeniński znudził się już Anglikom, jest zanadto kultywowany, w Indjach niezdrowo, i tylko jaki urząd koronny, lub handel, lub polowanie zatrzymuje tam synów Albionu — zato pełno ich w Szwajcarji, w Szwecji i na drugiej półkuli. Gdyby przynajmniej część turystów angielskich ściągnąć do Karpat, do Tatr, to byłaby uzasadniona nadzieja, iż za zdrowymi przyciągną chorzy. Najlepszym dowodem tego rozsiedlania się zamożnych Anglików i Francuzów jest ta okoliczność, iż nie masz jednego zakładu w Szwajcarji, gdzie Anglicy lub Francuzi nie mieliby swoich domów własnych, willi swoich. Bacząc na ten rodzaj gości, możemy śmiało twierdzić, iż znajdziemy bardzo wiele takich miejscowości w naszych górach, gdzie snadnie ich przyjąć możemy.

Wspomnieliśmy poprzednio, iż jeden 6 do 7 miesięczny sezon zimowy przynosi Davosowi jeden milion złr. brutto, doliczmy letnie sezony, oceńmy ich na 250.000 złr., mamy 1¼ miliona rocznego przychodu. Pomnóżmy ten przychód przez ilość miejscowości, gdzie letnie lub zimowe są zakłady, doliczmy pieniądz turystów, zwiedzających Szwajcarję, a dojdziemy do olbrzymich liczb, które Szwajcarja pobiera od cudzoziemców. Jak wyglądają obok tego Karpaty nasze? Nie znam dat statystycznych, lecz mogę na śmiało przypuścić, iż całe Karpaty nie przynoszą brutto jednego miliona. Może mnie zarzut spotkać, iż między Alpami a Karpatami nawet porównania nie masz, że w całych Karpatach i Tatrach nie masz takiej miejscowości jak Davos. Na to odpowiadam, iż to twierdzenie trzebaby udowodnić, a na to brakuje dowodu, gdyż my naszych gór nie znamy. A zresztą przypuściwszy że tak jest, więc przedstawia się dla mniej zamożnych chorych ta alternatywa, że albo zginie dla braku funduszów na pobyt w Alpach, albo będzie żyć w Karpatach, gdzie przeciętna temperatura może o 2 stopnie mniejsza, a insolacja o również 2 stopnie mniej intenzywna. Zresztą i to jest wielkiem pytaniem, ażali ta mniejsza siła ciepłoty dla nas Polaków, którzy sześć miesięcy ciężkiej, mroźnej, wilgotnej i wietrznej zimy wytrzymujemy, nie jest odpowiedniejszą? Wszak do niedawna powagi lwowskie zalecały ciepły, włoski klimat i sezony letnie — a teraz zimny górski klimat i sezony zimowe. Otóż łatwo być może, że wiedza lekarska dojdzie do tego przekonania, iż właśnie Karpaty mają najodpowiedniejszy klimat.

Chcąc zaludnić, pobudować Karpaty i Tatry — pragnąc dokonać to olbrzymie ekonomiczne dzieło, trzeba przedewszystkiem wpoić w naszą publiczność, iż za granicą w samej rzeczy nie rosną gruszki na wierzbach — trzeba z umysłów naszych wybić ten klin zagraniczny, a tego zaś innym sposobem dokonać nie można jak przez opisy porównawcze innych krajów z naszym. Niestety pod tym względem bardzo ubogą jest nasza literatura, a ile kroć zdarzy się czytać jakiś opis podróży lub krajów „zamorskich“, to zawsze tylko o pięknych, wzniosłych i dobrych czytamy stronach, a fantazja nasza dorabia sobie jeszcze piękniejsze obrazy i stwarzamy ideały marząc o ich urzeczywistnieniu. Równocześnie atoli odbijają się codziennie o uszy krytyki acz komiczne, kraju własnego i tym sposobem, tracimy przywiązanie do ziemi własnej i nabywamy pragnienie zamieszkiwania po zagranicą. Gdybyśmy atoli choć część tego grosza w obczyznie wyrzuconego, chcieli poświęcić na podniesienie własnych siedzib, natenczas w jednem ćwierćstuleciu przyoblekł by się kraj w piękne szaty i na śmiało mógłby rywalizować z obczyzną.

Dalszym niezbędnym warunkiem dla utworzenia zakładów klimatycznych i kąpielowych w Tatrach i Karpatach, byłoby orzeczenie Towarzystw lekarskich, tak krakowskiego jak lwowskiego, że pewna miejscowość nadarza się ku temu, posiadając odpowiedne warunki. Towarzystwo tatrzańskie które już tyle zdziałało dobrego dla gór naszych, powinno by w pierwszym rzędzie zająć się urządzeniem stacyj klimatologicznych w pewnych ku temu wybranych miejscowościach, a przemysł prywatny dokonał by reszty. Jako trzeci warunek kładę wybudowanie gościńców. Temu brakowi nie zapobieży kieszeń prywatna, na to trzeba pomocy kraju.

Jeśli jednak zważymy, że sprawa gór naszych, jest sprawą kraju całego, gdyż tworząc miasteczka w górach tworzymy miejsca o krociowym zbycie produktów z równin pochodzących — podówczas możemy śmiało wierzyć, iż sejm, iż Wydział krajowy, iż pojedyncze Rady powiatowe, chętnie się przyczynią do tego olbrzymiego dzieła.

W końcu niech mi wolno będzie wspomnieć, iż do podniesienia takich zakładów reklama jest niezbędną, a relacje z lekarzami nawet zagranicznymi, konieczne. Księgarnia w Davos p. Hugo Richtera dostarczy każdemu potrzebnych broszur, wykazów, opisów tego zakładu klimatycznego, a dziennik w tej tamej księgarni redagowany p. t. *Davoser Blätter* obznajomi z nazwiskami lekarzy i gości. Reszty dokonać mogą opisy i fotografie naszych zakładów, rozesłane wprost do cudzoziemców tu bawiących. Również należałoby działać w porozumieniu z Warszawą, ba nawet z Petersburgiem. Warszawa mniej wie co się dzieje u nas, jak na granicy Chin, a ten brak relacyj z Warszawą we wszystkich względach ujemnie na nas działa. My zaś tak do tego Wiedniu nawykliśmy, iż zapomnieliśmy nawet drogę do Warszawy — a przecież Wiedeń nic nam nie dał, tylko brał wiecznie od nas, więc w tej przynajmniej sprawie nie pomińmy Warszawy.

Oby tych kilka słów przyczyniły się choć w części do podniesienia sprawy biednych a pięknych gór naszych.

Pisałem w Davos-Platz 3. stycznia 1882.

* **Komitet**, zawiązany we Lwowie, dla zbierania składek na dotkniętych katastrofami warszawskiemi, po myśl dotąd rozpoczął swych czynności, gdyż podanie o pozwolenie nie było przez namiestnictwo załatwione. Dopiero w poniedziałek doręczono następującą rezolucję:

C. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie. L. 385/pr. Jego Ekscelencya Pan Minister Spraw Wewnętrznych zezwolił reskryptem z 7. b. m. do l. 61/M. J., aby komitet zawiązany we Lwowie pod przewodnictwem Wielmożnego Pana i Pana Dawida Abrahamowicza, zajął się zbieraniem składek w kraju, celem niesienia pomocy dotkniętym katastrofą w kościele św. Krzyża, tudzież [illegible], które po tej katastrofie w Warszawie nastąpiły. O czem mam zaszczyt Wielmożnego Pana zawiadomić. Lwów, 12. stycznia 1882. Potocki w. r. Do Wielmożnego pana dr. Euzebiusza Czerkawskiego, Posła na Sejm krajowy i do Rady Państwa, we Lwowie.

Gdy pp. dr. Czerkawski Euzebiusz i Dawid Abrahamowicz jako posłowie odjeżdżają dzisiaj do Wiednia, więc pierwszą czynnością komitetu po otrzymaniu tej rezolucji było wybrać przewodniczącego, jego zastępcę i sekretarzy. Jednogłośnie wybrano dr. Łukasza Soleckiego, biskupa-nominata przemyskiego przewodniczącym, a dr. Michała Gnoińskiego zastępcą. Sekretarzami wybrani dr. [illegible], rektor uniwersytetu, i dr. Goldmann, poseł sejmowy. Uchwalono zarazem odezwę do kraju.

* **Pierwsza czytelnia ludowa**. W niedzielę o godzinie 12. w południe otwartą zostanie pierwsza czytelnia ludowa, przy ulicy Balonowej, założona staraniem świeżo zawiązanego towarzystwa oświaty ludowej. W Warszawie istnieje takich czytelni kilkanaście, a wszystkie prosperują. Szczęść Boże do rozwoju i u nas krokowi na drodze rzetelnego postępu!

* **Pierwszy bal maskowy** urządza w bieżącym karnawale „Towarzystwo ochotniczej straży ogniowej“ [illegible]. Bal odbędzie się w obu salach, t. j. w głównej teatralnej, stosownie przekształconej, i w redutowej. Zabawy urządzane przez Towarzystwo strażackie, odznaczały się zawsze oryginalnemi programami i miłymi [illegible]. Przed dwa lata nie było ich z powodu trudności lokalnych. [illegible] publiczności tak do sali jak i do amfiteatru.

* **Nowe pismo**. Otrzymaliśmy prospekt nowego pisma humorystycznego p. t. „Olimp“, którego pierwszy numer ma wyjść 1. lutego. Jako redaktor podpisany jest na „Olimpie“ p. Lubin Iłasiewicz, kierownikiem zaś części artystycznej są pp. [illegible] i Julian Makowski. Prospekt odznacza się pięknie wykonanemi rysunkami.

* **Klemens Kantecki**, znany historyk, dotychczasowy sekretarz zakładu nar. im. Ossolińskich został mianowany dyrektorem zbiorów i biblioteki Towarzystwa przyjaciół nauk w Poznaniu.

* **Serce ks. Stanisława Konarskiego** przywiezionem zostało do Krakowa i umieszczone w kościele OO. Pijarów. Pamiątka [illegible] wielkiego reformatora edukacji narodowej, spoczywała u optyka warszawskiego Picka; [illegible]. P. Pick zgodził się na oddanie puszki w ręce Pijarów krakowskich. [illegible]

* **Br. Litzelhofen**, feldm. por., b. komenderujący we Lwowie, jak donoszą z Pragi, jest konającym.

* [illegible]

— Masz pan na kogo podejrzenie?

— Mam podejrzenie na wszystkich złodziei.

— Szkoda, żeś pan nie złapał za rękę. [illegible]

Reszty niech czytelnik dośpiewa w swej duszy, a dyrekcja policji weźmie do wiadomości.

* **Sprawozdanie** z posiedzenia komitetu wystawy Sobieskiego z d. 16. stycznia. [illegible]

Po długich i wyczerpujących rozprawach, w których brali udział pp.: Popiel, Łuszczkiewicz, M. Sokołowski, Zoll, Umiński, o przyszłości sprawy wystawowej, uchwalono jednomyślnie: Urządzenie wystawy historyczno-pamiątkowej z wieku Sobieskiego ma stanowczo przyjść do skutku, w pamiętną w roku przyszłym dwóchsetletnią rocznicę zwycięstwa króla bohatera.

Przedmioty historyczno-pamiątkowe, tudzież dzieła sztuki z czasów Sobieskiego i epoki jego, rozsypane w Polsce całej po kościołach, zamkach, pałacach i dworach, [illegible] za staraniem komitetu przez upoważnionych delegatów, wyjednane i wypożyczone być mają od szczęśliwych posiadaczy tychże zabytków, jako dokumenta, coby dały świadectwo [illegible] pamięć wielkiego bohaterskiego zdarzenia.

Wystawa tych wszystkich zabytków ma być urządzoną w Krakowie w Sukiennicach, [illegible]

[illegible]

Towarzystwo weteranów. [illegible]

[illegible] obwinionym, została odroczoną. Ponieważ rozsiewanie takich z prawdą niezgodnych wieści zwłaszcza w piśmie publicznem nader uwłacza fungującemu wydziałowi towarzystwa „weteranów“, przeto upraszam w imieniu tegoż o umieszczenie niniejszego sprostowania w najbliższym numerze szacownego czasopisma. Z poważaniem *Dr. Bronisław Błażejowski.*

Jutro: Św. Ferdynanda. — Sobor św. J.

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 1.; w poniedziałek 50 c. w inne dnie 20 c.

* **Muzeum** zakład im. Ossolińskich codziennie od godz. 9. do 1.

Muzeum hr. Dzieduszyckich, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. z rana do 3. godziny popołud., we święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Sprostowanie**. [illegible]

(*/*) **Żółkiew**, 15. stycznia. [illegible]

[illegible]

— **Warszawa** 16. stycznia. [illegible]

[illegible]

Tragiczny wypadek zdarzył się przy ulicy Wolskiej. Kazimierz Osiecki wyrobnik, wrócił do domu pijany, wszczął kłótnię z swą żoną, i bić ją począł. Na jej krzyk zbiegł gospodarz, b. rotmistrz Stefanowicz i chciał pogodzić zwaśnionych małżonków. Wówczas Osiecki rzucił się na rozjemcę i tak go uderzył pięścią w skroń, że natychmiast ducha wyzionął.

Fabrykę tektury na rzece Wilejce pod Wilnem zakłada spółka, złożona z pp. Boguskiego, Chojnackiego i Lipskiego.

Józef Brzeziński, mecenas, jeden z zasłużonych i powszechnie poważanych prawników naszych starszej falangi, zmarł w 70 roku życia. Liczne grono kolegów i publiczności odprowadziło wczoraj zwłoki jego na cmentarz.

— **Podziękowanie**. Wszystkim łaskawym, którzy z powodu zgonu nieodżałowanej pamięci ukochanego męża mego, Ignacego Łukasiewicza przesłać mi raczyli wyrazy uznanie dla zmarłego, a dla mnie współczucie i pocieszenie, wszystkim którzy przybyli na obrzęd pogrzebowy zwłok zmarłego, przewielebnemu duchowieństwu obydwu obrządków, które tak licznie się zebrało by wziąść udział w tym obrzędzie i nabożeństwie żałobnem, wszystkim którzy w ciągu pogrzebu przemawiać raczyli przywodząc na pamięć zgromadzonym żywot i zasługi zmarłego, — gminom i korporacjom jakie na ten pogrzeb przesłały dęputacje, lub wieńce na trumnę, nakoniec wszystkim którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uświetnienia tego smutnego obrzędu — składam niniejszem gorące dzięki i z głębi serca przesyłam „Bóg zapłać!!“

Honorata z Stacherskich Łukasiewiczowa.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów dnia 17. stycznia. (Sprawozdanie lwowskiej Izby kupieckiej.) Ceny za 100 kilogramów *paritas* Lwów. Według jakości:

Pszenica czerwona od 10·40 do 11·— zł., biała od 10 30 do 10 60 zł., żółta od 9 60 do 10·40 zł., jesienna od —·— do —·— zł. — *Żyto* od 7·— do 7·40 zł., nowe od —·— do —·— zł. — *Jęczmień* browarowy od 6 50 do 7·— zł., pastewny od 5 80 do 6·— zł., jesienny od —·— do —·— zł. — *Owies* od 5 60 do 6 — zł. — *Groch* do gotowania od 6 75 do 8 25 zł., pastewny od 5 50 do 6· — zł nowy od —·— do —·— zł. — *Wyka* od 6·— do 6 75 zł. — *Bób* od 8·— do 14·— zł. — *Kukurudza* stara od 7 25 do 7·50 zł., nowa od 6·50 do 6 75 zł. — *Rzepak* zimowy od 12 20 do 12 60 zł., *rzepak* letni od 11·— do 11 25 zł. — *Lnianka* od 10 75 do 11·40 zł. — *Nasienie lniane* od 11·— do 11·50 zł. *Nasienie konopne* od —·— do —·— zł. — *Koniczyna* od 42 — do 55·— zł. — *Kminek* od —·— do —·— zł. — *Anyż* od —·— do —·— zł. — *Anyż płaski* od 27·— do 30 — zł.

Spirytus za 10 000 litrów procent:

Gotowy od 30 25 do —·— zł.

Usposobienie: Niezmienne. — Hreczka od 7·— do 7·25 zł. — Bób długi od —·— do —·— zł. —

Waluta: Marek 58 15 — Rubel 1 28½. — Napoleondor 9.45.

Wiedeń, d. 16. stycznia. Na dzisiejszy targ dowiezione wołów galicyjskich i bukowińskich 612, węgierskich 1484, niemieckich 786, kontumacyjnych zameldowano na środę — razem 2882 sztuk wołów.

Płacono galic. 50 do 52½, lepsze 54 do 56 i 57 złr.

Węgierskie 50 do 56 i 58 złr.

Osobliwe 59 do 61 złr.

Niemieckie 55 – 59 złr.

Targ był mdły, ceny w ogóle spadły o 1 złr.

W. Amirowicz & K. Schels.

„Telegramy Gazety Narodowej.“

Wiedeń d. 18. stycznia. (Pryw.) Gmina Świdnik przeniesiona z okręgu podbuzkiego do okręgu turczańskiego sądu powiatowego.

Wiedeń d 18. stycznia. (Pryw.) Komisja edukacyjna Izby panów zbierze się dopiero w przyszłym tygodniu dla odebrania referatu dr. Ungra w sprawie ustawy o wszechnicy czeskiej

Wiedeń d. 18. stycznia. (Pryw.) Z kilku stron jednozgodnie donoszą, że żądanie kredytu nadzwyczajnego nie przeniesie sumy 10 mil. złr. Doniesienia z Hercegowiny potwierdzają gwałtowne wzmaganie się i rozszerzanie rokoszu. Ustawienie słabego kordonu okazuje się niedostatecznem, gdyż nie zdoła przeszkodzić znoszeniu się powstańczych oddziałów hercegowińskich z krywoszańskiemi.

Wszystkie wojska, stojące w Hercogowinie, otrzymały nakaz, przedsiębrania wszelkich środków ostrożności podczas marszów i w obozach jak w kraju nieprzyjacielskim.

Z Dubrownika telegrafują, że kilka dni temu powróciła z Petersburga deputacja bośniacka. Miała posłuchanie u cara w Gatczynie i wręczyła mu petycję, proszącą o wdanie się Moskwy przeciw zaprowadzeniu ustawy wojskowej. Komitet słowiański sowicie obdarzył deputację pieniędzmi.

Wiedeń d. 17. stycznia. *Politische Corresp.* konstatuje, że w wczorajszej naradzie ministerjalnej brali także udział minister wojny i wspólny minister skarbu, wszystkie przeto konkluzje, wysnuwane z ich nieobecności, nie zasługują nawet na zbijanie.

Na dzisiejsze posiedzenie Rady miejskiej przybył delegat namiestnictwa i odczytał pismo namiestnika, wykazujące, że odpowiedź burmistrza na interpelację w sprawie zarządzeń ogniowo-policyjnych była niedokładną, pełna luk nie do darowania, zamilczała o reskryptach, które co do kwestji odpowiedzialności są najwyższej wagi, i kończące się ostrą krytyką postępowania Rady miejskiej. Burmistrz Newald oświadczył, że nie chce nic odpowiadać na pismo namiestnika, tylko wszystkie akta Radzie miejskiej przedłoży.

Koszyce d. 17. stycznia. W teatrze wybuchł o godz. wpół do siódmej pożar, który cały amfiteatr i scenę gęstemi kłębami dymu zamroczył. Nie stało się jednak żadne nieszczęście. Straż ogniowa stłumiła pożar w kilku minutach. Dzisiaj niema przedstawienia.

Praga d. 17. stycznia. Komenderujący jen. Litzelhofen przyjął św. sakramenta. Biuletyn wieczorny jest niepomyślny, wszelako nadzieja ratunku jeszcze niestracona.

Wiedeń d. 18. stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie całego gabinetu, mocą którego, na podstawie konskrypcji ludności z r. 1880, następujące miejscowości: St. Pölten, Bozen, Asch, Brüx, Chrudim, Kolin, Pardubice, Rumburg, Żatec, Winogrady, (pod Pragą), Pisek, Kromieryż, Przyrów, Nowy Jiczyn, Morawska Ostrawa, Cieszyn, Jägerndorf, **Brzeżany**, **Gródek**, **Horodenka**, **Nowy Sącz**, **Rzeszów**, **Stryj**, Radowce, Suczawa i Zadar, przeniesione zostają z 4. do 3. klasy dodatku aktywalnego, i dotycząca należytość ma być już od 1. lipca 1881 wypłaconą.

Budapeszt d. 18. stycznia. Posiedzenie Izby posłów; dalszy ciąg ogólnej rozprawy budżetowej. Zabierali głos tylko mowcy skrajnej lewicy, między tymi Helfy.

Petersburg 17. stycznia. *Goniec urzędowy* ogłasza budżet na r. 1882, w którym zwyczajne i nadzwyczajne rozchody i dochody wynoszą tak jedne jak i drugie po 762 miliony rubli.

Konstantynopol 17. stycznia. Ze względu na zasadę równouprawnienia będą odtąd niemahometanie na równi z mahometanami powoływani do obowiązku służby wojennej. Porta nakazała przeprowadzić spis ludności dla zbadania liczby osób, zdolnych do rekrutacji.

Rzym 17. stycznia. Ajencja Stefaniego donosi: Pogłoska o wyjeździe Cortiego ambasadora włoskiego ze Stambułu jest fałszywą. Corti pozostaje i nadal w Stambule.

Paryż 17. stycznia. Komisja Izby będzie we czwartek toczyła dyskusję nad rewizyjnym projektem Gambetty. W parlamentarnych kołach utrzymują, iż zaczyna już znikać nieporozumienie, istniejące między Izbą a rządem z powodu rewizji konstytucji i sprawy głosowania z listy.

Tunis 17. stycznia. Taib, brat beja, został aresztowany z rozkazu ministra wojny, gdyż jest podejrzenie, że brał udział w sprzysiężeniu, które miało na celu zrzucić beja z tronu.

* * *

Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.

Londyn dnia 17 stycznia. Według doniesienia Timesa postanowił rząd Parnella i Dillona niewypuścić na wolność.

Northcote zaprasza okólnikiem wszystkich członków opozycyi, iżby się zebrali na d. 7 lutego, gdyż niewątpliwie w obecnem krytycznem położeniu po otwarciu parlamentu przyjdzie do ważnych rzpraw.

Petersburg dnia 17 stycznia. Minister spraw wewnętrznych zezwolił na wydawanie „Gołosu“ od dnia jutrzejszego.

Pociągi kolejowe.
Podług zegaru lwowskiego.

PRZYCHODZĄ DO LWOWA:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny o godz. 9 min. 27 wieczór, pociąg osobowy o godz. 11 min. 20 przed południem mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu: o godz. 8 min. 18 rano i o godz. 3. min. 56 popołudniu pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: ze Stryj. rano o godzinie 8 minut 25 wieczór 8 godz. 20 m.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 5 wieczór, pociąg pospieszny; o godz. 4. min. 5 rano, pociąg mięszany o godz. 4 min. 52 po południu, pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 10 wieczór, pociąg pospieszny, o godz. 8 min. 50 rano, pociąg mięszany, o godz. 4 min 12 po południu pociąg mięszany.

ODCHODZĄ ZE LWOWA:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godz. 4. min. 55 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godz. 3 min. 30 rano, pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 10 rano, pociąg mięszany o godz. 11 min 10 w nocy mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK z głównego dworca; o godz. 6 rano, pociąg pospieszny; o godzinie 12 minut 30 po połud. pociąg mięszany; o godz. 10 min. 31 wieczór, pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj; rano o godz. 7 min. 0 wieczór o 6 godz. 55 m.

Lwów, z Izby handlowej, 18. stycznia.

I. Akcje za sztukę (bez kup. bieżącego).		
Kolei galic. Karola Ludwika	298 —	303 —
„ Lwowsko-Czerniow.-Jassk.	166 —	171 —
Banku hypot. galic. po 200 złr.	305 —	309 —
„ kredyt. galic. po 200 złr.	260 —	263 —
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kup. bieżącego).		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a.	100 80	101 80
„ „ „ 4 „ „	95 90	96 90
„ „ „ 5 „ okres.	100 80	101 80
„ „ „ 4 „ „	92 —	93 —
Banku hyp. galic. 6 prct.	101 50	102 50
„ „ „ 5 „ 10% pr.	102 25	103 25
„ „ „ 5 „	99 —	100 —
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct.	101 75	103 50
„ „ „ „ 5 „	94 50	96 —
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct.	92 —	94 —
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	99 75	101 —
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6%	101 —	102 50
Pożyczka kraj. z r. 1875 po 6%	101 25	102 75
Losy miasta Krakowa	18	20 —
„ „ Stanisławowa	24 50	27 —
V. Monety.		
Dukat holenderski	5 50	5 60
„ cesarski	5 52	5 62
Napoleondor	9 42	9 54
Półimperjał rosyjski	9 69	9 80
Rubel rosyjski srebrny	1 52	1 62
„ „ papierowy	1 22½	1 24½
100 marek niemieckich	57 90	58 60
Srebro	— —	— —
Kupony w srebrze	— —	— —

KURS GIEŁDY WIEDENSKIEJ.

Wiedeń 17. Stycznia 1882.

godzina 2 minut 30 popołudniu.

Losy kredytowe	176.—	Węgier. kred. ak.	306.50
Anglo-Austr.	127.50	Unionsbank	133.50
Kolej Kar. Lud.	300.50	Nordbahn	248 50
Kolej połud.	140 75	Kolej Alföld.	162 50
Kolej Elżbiety	211.—	Kolej Lw.-czer.	167.—
Węg. Nordostb.	161.—	Wied. Communal.	125 50
Węg. obl. p. w zł.	96.75	Galiz. indemnis.	100 25
Węg. kolej zach.	162.—	Kolej siedmiog.	108.—
Renta węg 6%	118 90	Losy tureckie	26.—
Bankverein	124.75	Ros. rubel pap.	123.50
Losy węgier.	118.—	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: chwiejne.

Wiedeń, 18. stycznia 1881

godzina 10 min. 40 przed południem

Akcje kredyt.	316 50	Anglo-austrj.	127.50
Kolei Kar.-Lud.	299.75	Kolej Połudn.	139.50
Unionsbank	124.75	Napoleondor	9.45½
Rosyjs. bankn.	1.23¼	Usposobienie: słabsze	

Berlin, 17. stycznia

godzina 6 minut 15 po południu

Rosyjs. bank.	211.55	Akcje kredyt.	550.50
Lombardy	239.50	Galicyjskie	129.50
Kolei Rumuń.	62.80	Aust. bank.	171.55

Wiedeń 16. stycznia

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	76 10	76 25
„ „ w srebrze 5 „	77 20	77 35
Pożycz. loteryj. 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	121 —	122 —
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	132 25	132 75
„ 1860 „ 100 „ „ „	135 —	136
„ 1864 „ 100 „ „ „	172 25	173 —
Listy aust. dom po 120 zł. 5 pr.	145 —	146 50
Renta złota 11 prc.	— —	— —
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	100 25	100 75
Bukowińskie	100 —	100 75
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	118 40	118 90
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	134 —	134 25
Węgierska poż. po 100 złr.	118 50	119
Turecka pożycz. kol. po 4% fr.	— —	— —
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	133 75	134 25
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	258 —	259 —
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	317 50	318 —
Zakład kred. węgier. 200 złr.	313 —	313 50
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	890 —	895

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	— —	— —
Banku aust.-węgierskiego po 600 złr.	834 —	836 —
Unionsbank po 100 złr.	128 25	128 75
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	152 50	153 50
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	126 50	127 —
Akcje kolei.	— —	— —
Albrechta po 200 złr.	166 50	167 50
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	213 —	214 —
Elżbiety „ 200 „ „		
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2490 —	2500 —
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	198 75	199 25
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	300 50	301 —
Morawsko-Szląska (central.) po 200 złr.	26 —	26 75
Lwowsko-Czerniow.-Jasska po 200 zł.	169 75	170 50
Anstr. pół. zach. po 200 zł. sr.	219 —	219 50
„ „ l. B. „ 200 „	238 —	238 50
Rudolfa po 200 złr. srebr.	168 50	169 50
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	162 50	163 50
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	315 —	315 50
Südbahn po 200 zł. sr.	140	140 50
Tramway wied. po 170 zł.	200 —	200 50
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	159 50	160 50
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	163 25	163 75
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	164	165

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. öster. 5 pr. zł.	119	119 50
„ spł. w 33 lat 5 pr. w. a.	100 50	100 80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	96 25	96 75
„ „ „ 5 „ „	101 25	101 75
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	102 —	102 30
„ Zakł. kr. włoś 6 „ „	102 —	103 —
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	101	101 20
„ „ „ w. a. 5 „	100 95	101 10
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	95 50	96
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	94 75	95 25
Czeska z 300 zlr. sr. w. a.	99 50	— —
Elżbiety po 5 prc. sr.	99 10	99 30
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	99 25	99 50
„ „ 1870 5 „ „ „	102	102 40
„ „ 1872 5 „ „ „	102 —	103
Ferdynanda pół. 5 prc. m. k.	105 25	105 75
„ „ 5 „ w. a.	101 50	— —
„ „ 5 „ srebr.	106 90	— —
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	100 50	100 75
„ II. em. 5 prc.	— —	— —
„ III. em. 1871 300	— —	— —
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	— —	— —
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	94 50	95 —
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	100 75	101 25
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc sr. w. a.	98 20	98 70

	płacą złr. w. a.	żąda złr. w. a.
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1872 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	97 70	98 —
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	99 25	99 75
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99 —	99 50
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99	99 50
Siedmiogrodzkiej za 200 zlr. 5 prct.	91 50	92 —
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	176 —	177
Klary po 40 złr. m. k.	39 50	40 50
Insbruckie prem. poż.	23 —	24 —
Keglevich po 10 złr. m. k.	17 50	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	19	20 —
Lublańska prem. poż.	23 40	24
Budzińskie m.	40 75	41 25
Palffy po 40 zlr. m. k.	38 —	38 50
Rudolfa po 10 zlr. m. k.	21 —	21 50
K. Salm po 40 zł. m. k.	— —	— —
Solnogrodzkie prem. poż.	23 50	24 50
St. Genois po 40 złr. m. k.	48 50	49 50
Stanisławowska (pożyczka) po 20 zlr. w. a.	26 —	27 —
Waldstein po 20 złr. m. k.	— —	—
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	38 25	38 75
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	58 35	58 40
Frankfurt 100 mark.	58 35	58 40
Hamburg 100 mark	58 35	58 40
Londyn 100 fnt. szterl.	119 30	119 55
Paryż 100 franków	47 32	46 37

Leopold Warchałowski
budowniczy miejski
zaprzysiężony rzeczoznawca, przyjmuje do wykonania wszelkie roboty mularskie, ciesielskie, stolarskie, kamieniarskie oraz i inne w zakres budownictwa wchodzące, wykonuje plany i kosztorysa, przyjmuje prowadzenie robót budowniczych tak w mieście Lwowie jakoteż i na prowincji. Zamówienia przyjmuje przy **placu Kapitulnym pod l. 2.** 1. piętro we **Lwowie.**

Ekspedytor
pocztowy
znajdzie natychmiastowe umieszczenie pod przystępnemi warunkami przy urzędzie pocztowym w Glinianach. Adresować urząd pocztowy Gliniany. 1469 1—2

Ceny mięsa wołowego
w sklepie przy ul. Kościelnej l. 8.

Pieczeń rozbratel pół kilogr.	28	ct.
Krzyżówka	„ 27	„
Usztyk, plecówka	„ 25	„
Przednie części	„ 23	„
Szponder i t. p.	„ 22	„
Polędwica	„ 33	„

Mięso jest najlepszego gatunku, z wyborowych młodych wołów opasowych, które
Towarzystwo spożywcze we Lwowie
starannie zakupuje.

Smalec świeży
Netto $4^3/_{10}$ kl. opak. drew. franco zł. 5.25
„ $4^4/_{10}$ „ „ blasz. „ „ 4.20
Słonina świeża
„ $4^3/_4$ kl. grubej, wędzonej, białej lub papryk. franco „ 4.50
Powidła doskonałe
„ $4^3/_{10}$ kilo franco „ 1.60
Marmolada morelowa
„ 1 kilo franco „ 1.80
Śliwki suszone
„ $4^3/_{10}$ kilo franco „ 2.20
Świece milowe

8 paczek a 500 gr.	6—8 sz.	Ia	fc.	„	4,50
9 „	„ 500 „ „	Ia	„	„	4.45
10 „	„ 480 „ „	Ia	„	„	4.40
10 „	„ 450 „ „	IIa	„	„	4.10

Tomasz Gurowicz, Budapeszt.
1885 1—10

Ogłoszenie.
W kancelarji urzędu zastawniczego „Pii Montis", kościoła orm. katedralnego lwowskiego, odbędzie się **dnia 13 lutego 1882 roku**, od godziny 9. z rana do 2. po południu, **publiczna licytacja** na zaległe fanty, które sprzedawane będą, jako to: srebra, złoto i klejnoty.
Lwów d. 2. stycznia 1882.
1421 3—8

Dla handlarzów zboża.
Bezpośredniego zastępstwa obrotowych handlów na dostawę zboża wszelkiego rodzaju i nasion olejnych dla Erfurtu i okolicy, poszukuje
Gebrüder Kumst,
Getreide- und Landesproducten-Commissions-Geschäft w ERFURT. 1234 1—4
Stateczne rekomendacje na żądanie.

Wysyłki pocztą,
za **zaliczeniem, oclone i franco**, tak że odbiorca nie ponosi żadnych wydatków
Kosz 5 kilo
zawierający 35—45 sztuk najdoskon.
mesyńskich (pomarańcz zł. 1.85 / cytryn zł. 1.95.
Skrzynka 5 kl.
z 4 butelkami, następujących wybornych **oryginalnych win, rumu lub oliwy**

Malaga stare i słodkie	zł. 1.30	butelka
Cypern najlepsze	„ —.75	
Madera najmocniejsze	„ 1.10	
Marsalla rozgrzewające	„ —.90	
Herez dosk. i posilający	„ 1.	
Muskat, najw. bukietu	„ —.95	
Refosco czarne najdosk.	„ —.80	
Rum gwar. praw Jam.	„ 1.10	
Nizza oliwa stoł. najd.	„ —.90	

Herbata
prawdziwa chińska przez Suez z **Hongkong** bezpośrednio importowana:
Ces. Pecco kwiat. najl. kilo zł. 6.—
S uchong nader arom. „ „ 5.—
Congo dosk. i mocna „ „ 3.30
Samej herbaty mniej jak 2 kila nie wysyła się; w mniejszej ilości może być do innych towarów dodana w pakunek.
1419 3—8
R. Maiti Tryest.

Ostatnie lata
DZIEJÓW POWSZECHNYCH
od 1846 r. do dni dzisiejszych,
Wydanie drugie poprawione i uzupełnione,
opuściły prasę we Lwowie nakładem
KSIĘGARNI POLSKIEJ
A. D. Bartoszewicza i M. Biernackiego
Cena 2 zł. 50 ct. z przesyłką pod opaską rek. 2 zł. 70 ct.
Treść dzieła: Rok 1846 w Polsce. Rewolucja we Francji, w Niemczech, w Austrji, w Prusach, w Węgrzech, we Włoszech, w Polsce w 1848 r. Wojna krymska. Wojna włoska. Sprawy po zaeuropejskie. *Powstanie polskie 1863 r.* Wojna duńska. Wojna austrjacko-niemiecko-włoska. Sprawa luksemburska. Wojna francusko-niemiecka. Komuna paryska. Socjalizm w Niemczech. Sprawy polskie. Wojna wschodnia. Panowanie reakcji w Europie. Ruchy rewolucyjne w Rosji. 3126 5—8

Księgarnia J. Milikowskiego
WE LWOWIE
przyjmuje prenumeratę na
Brockhaus Conversations-Lexikon
XIIIte vollständig umgearbeitete Auflage. Mit Abbildungen und Karten auf 400 Tafeln.
Całe dzieło wyjdzie w 240tu zeszytach po 30 centów.
1441 3—8

Młody mały piesek
gatunku mopsów, żółto-bladej maści, gładki, koło pyska czarny znaczony, zbiegł 16 tego miesiąca z rana z kamienicy ulica Wałowa gdzie się mieści komenda placu.
Uprasza się o odstawienie do portjera w komendzie jeneralnej za stosowną nagrodą. 1470 1—2

Chyfon biały
na prześcieradła bez szwu
156 cent. szer. m. 1. 80 ct. łok. 48 ct.
176 „ „ „ „ 95 ct. „ 58 „
Płótna amerykańskie
bawełniane surowe, na prześcieradła bez szwu
156 cent. szer. metr 80 ct., łok. 48 ct.
Szyrting (zones)
łokieć od 15, 18, 20 centów poleca
Karol Gruchol
we Lwowie, Rynek 4.
W moim handlu wycinają się wzory pod haft. przyjmuje się także bieliznę do haftu i do znaczenia atramentem.
Karol Gruchol.

Augenblicks-Drucker
„drukarz w okamgnieniu" D. R. P. Nr. 14120, c. k. austr. przywilej Nr. 9161, któremu z powodu udowodnionej pod każdym względem swej dokładności nadano medal nagrody wraz z dyplomem na linckiej wystawie **jest jedynym patentowanym aparatem** do kopiowania za pomocą farby drukarskiej. Tenże dostarcza na suchej drodze bez prasy dowolną **ilość jednostajnie wydatnych czarnych (także pstrych) trwałych odbitek**, które przy pojedynczych wysyłkach, mają w całym świecie zniżone **porto pocztowe. Augenblicksdrucker** przewyższa wszystkie dotąd istniejące aparaty do kopiowania, a to: hectoautopoligrafy i t. p. nietylko co do wydatności, lecz także w dokładności odbitek, niemniej pod względem pojedynczości i taniości.
Prospekty, świadectwa, oryginalne kopie i t. p., natychmiast na żądanie gratis. 1227 2—?
Reichenberg w Czechach.
Steuer & Dammann.

PRAWDZIWE PIGUŁKI MORISONA
Pa ARTHAUD MOULIN.
najlepsze ze środków oczyszczających i przeczyszczających krew we wszelkich słabościach złego przymiotu, skrofulicznych, liszajach, wyrzutach skórnych i zepsuciu krwi. 1003 19—?
Skład główny w Paryżu u p Arthaud Moulin, aptekarza 30, ulica Louis le Grand, we Lwowie skład wyłączny w apt. p. Krzyżanowskiego obok Brygidek.

Do sprzedania
wieś POLANA 6ściaé mili od dworca w Chyrowie około 240 ☐ morgów ról łąk i pastwisk, i 20 ☐ morgów lasu za 24,000 złr. **Śliwnica** 1 0 mor. ról łąk i pastwisk i 30 morgów lasu za 15.000 złr., także
na Węgrzech, w okolicy Słowackiej
Radvany, w miejscu dworzec kolejowy, 240 morgów roli i pastwisk, 49 morgów bardzo żyznych łąk, 5 morgów ogrodu 435 morgów bukowego lasu, z którego kontraktowe zaczynający od 1. kwietnia 188 w 5 latach, 62 5 sągów do dworca odstawić należy; razem 729 morgów przestrzeni dawno z urzędu dobrze zkomasowanej, propinacja i młyn, 8 budynki murowanych pod gontem, rodzi się kukurudza, fasola pszenica i żyto, jedno z konieczności zmuszony sprzedać się za 25 000 złr. — Bliższych wiadomości udzieli właściciel **Ksawery Topolnicki** w Sanoku. 1465

W numerze 289 dziennika **Gazety Narodowej** wymieniono mię jako depozytarjusza „Mölle a trann". Dla uchylenia nieporozumień oświadczam niniejszem, że wprawdzie od kilku lat ordynuję ten tran z **dobrym skutkiem** pacjentom, sprzedażą jednak się nie zajmuje. 12 8 1—1
Dr. REIFER w Tarnobrzegu.

FAYARD & BLAYN
PAPIER przeciw gośćcowi, reumatyzmom, bolom, ranom, nagniotkom, oparzeniom etc. Skład centralny w Paryżu na ulicy Neuve St. Merri 40, i we wszystkich aptekach. 1001 ?3—?

Zateckie fiance chmielu
towar wyborowy własnej uprawy **Józefa Schöfl'a**, prezesa zateckiego towarzystwa gospodarskiego, sprzedają po cząwszy od **15. kwietnia r. b.** do założenia nowych ogrodów chmielowych
Bliższe udzieli **Józef Schöfl w Saaz** [Czechy]. 1003 1—3

Na karnawał 1882!
Rękawiczki a la „Sarah Bernhardt"
z skórki glace i duńskich, francuskim krojem, także z boku sznurowane, robi do miary
J. N. SPOŻARSKI rękawicznik,
ul. Halicka l. 25. we Lwowie.
Uprasza się o wczesne zamówienie. 1453 2—6

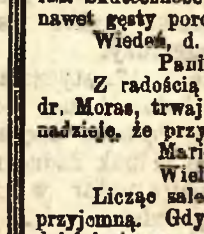
Największy skład fabryczny NAJLEPSZYCH
Płócien i bielizny
oraz perkali, szirtingów, firanek, pończoch, skarpetek, wyrobów trykotowych i włóczkowych
poleca po stałych cenach
we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 3.
MAGAZYN SCHAYERÓW

Wiedeń — „Hotel Metropole"
Ringstrasse, Franz-Josefs-Quai,
najpiękniejszy i największy hotel w Austrji,
400 pokojów i salonów (od 1 złr. i wyżej), wiele dla osób, czytelnia z dziennikami wszystkich krajów (także *Gazeta Narodowa*), kąpiele w Domu i stacja telegraficzna w hotelu. Urządzenie na dłuższy pobyt po zniżonych cenach. *L. Speiser*, dyrekt r. 1233 1—25

J. Ihnatowicz.
Fabryka we Lwowie, Filia w Krakowie, Sukiennice 20.
poleca
Wodę lwowską odznaczającą się przyjemnym, długotrwałym zapachem, na obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 50 ct. 1.50, pół flakonu 80 ct.
Wodę kolońską prawdziwą ... flakon 50 ct. 1 zł. najprzedniejszą (potrójną) flak. ct. 40, 80 ct. zł. 1.50.
Perfumy na wzór angielskich i francuskich sporządzone, jaśminowa, fiołkowa, opoponaks, Chypr, heliotrop, hiacynt, kontwalia, róża itp., od 50 ct. do 3 zł. flakon.
Wodę lewandową i lewandowę ambrową do skrapiania sukien i odświeżania powietrza w pokojach, flakon 50, 70, 90 c. i zł. 1.20.
Ocet toaletowy do nacierania ciała ma obszerne zastosowanie w damskiej toalecie, flakon 50 ct. i 1 zł.
Ocet salonowy do kadzenia 50 ct.
Woda toaletowa z zapachami fijołkowym, Eau Bouquet, Millefleurs, heliotrop, do nacierania ciała i kąpieli — flakon 1 zł.
Powyższe wyroby zostały wyszczególnione na wystawach krajowych i zagranicznych z medalami zasługi i listem pochwalnym.
Główne składy w aptekach w Przemyślu pp. Nabilka, Stanisławowie Stochera, Tarnopolu Jaworzykiewicza, Podhajcach Karczykiewicza, Stryju Zgórskiego, oraz we wszystkich lepszych składach.



Fabryka maszyn i narzędzi rolniczych
B. DESKUR
we **LWOWIE, ulica Batorowa, l. 1,** otworzyła osobny dział
narzędzi wiertniczych
do kopalń naftowych,
nadto ma na składzie **Haki druciane, pompy do nafty, rury, krany, oryginalne amerykańskie metalowe smarownicze i wentyle** do pary i wody, i t. p.; stawem **wszystko** co kopalnie potrzebne mogą.
Zwraca się uwagę P. T. właścicieli kopalń na ogromną **różnicę kosztów transportu i oszczędność na czasie**, która się wyskuje, zamawiając **narzędzia wiertnicze w powyższej krajowej fabryce**, której wyroby, jak to już ni jednokrotnie udowodniono zostało, w niczem zagranicznym nie ustępują, i **która za dobroć swoich wyrobów w zupełności poręcza.** 1404 2—?
„Cennik ilustrowany" na żądanie franko.



Przeciw łysinom siwieniu włosów i tworzeniu się łupieży
skutkuje według codziennie nadchodzących świadectw i pism dziękczynnych jedynie i wyłącznie
Olejek taninowy dr. Moras
Szanowny panie aptekarzu!
Upraszam o przysłanie mi większej flaszki olejku taninowego dr. Morasa. Skuteczność tego środka jest wyborna, wypadanie włosów ustało, a nawet gęsty porost się okazał.
Wiedeń, d. 6. stycznia 1880. *Wilhelm Wagner.*
Panie aptekarzu Józefie Fürst w Pradze!
Z radością mogę panu donieść, że w skutek użycia olejku taninowego dr. Moras, trwające od dwóch lat wypadanie włosów, zupełnie ustało. Mam nadzieję, że przy pomocy tego środka odzyskam dawne moje włosy piękne.
Marienbad, d. 18 sierpnia 1879. *Marja Zarembowa.*
Wielmożny Panie!
Liczę lat zaledwie trzydzieście lat i być łysym, jest wcale rzeczą nieprzyjemną. Gdybym nie używał olejku taninowego dr. Moras, byłbym do dzisiaj starcem środek ten zdziałał u mnie w kilku tygodniach cudu, co wszyscy, którzy mię znają, stwierdzą. Upraszam i t. d.
Bukowa 3. stycznia 1880. Wdzięczny
Jarosław Dotikol, rządca dóbr.
Do nabycia we flakonach po 2 zł. i 1 zł. we Lwowie u Zygm. Ruckera, apt. pod „Srebrnym Orłem" przy ulicy Krakowskiej; w Czerniowcach w apt. J. Golichowskiego. 1091 8—?

W OSŁABIENIACH MĘZKICH
pochodzących ze zbytków i nadużyć młodości
lekarze zalecają
KROPLE ODRADZAJĄCE
dra Samuela Thompsen.
Każdy flakon, który nie będzie opatrzony podpisem pana GELIN aptekarza, powinien być uważany za fałszerstwo i podrobienie.
W Paryżu Rue St. Lazare 11. We Lwowie w apt. P. Mikolascha, K. Krzyżanowskiego i u p. Z. Ruckera. Krakowie w apt. pp. Trauczyńskiego i Redyka w Czerniowcach u p. Golichowskiego. 1001 1 ?

Na karnawał!
Bukiety balowe i weselne
ze świeżych kwiatów najgustowniej układane od 1 do 15 zł.
Bukiety kotylionowe **ze świeżych kwiatów** od 10 do 50 centów.
Bukiety kotylionowe z kwiatów robionych bardzo gustowne od 9 do 30 ct.
Bukiety kotylionowe z kwiatów zasuszanych od 7 do 15 ct.
Wielki wybór manszet na bukiety jedwabnych, atłasowych, tarlatanowych i papierowych po najtańszych cenach
poleca handel kwiatów
J. STACHIEWICZA
we Lwowie, plac Marjacki l. 11.
Zamówienia z prowincji uskuteczniają się jak najakuratniej i odwrotną pocztą. 1468 1—?

Na karnawał
zaopatrzyłam mój
zakład krawieczczyzny damskiej
przy placu Halickim l. 14. I. piętro
w najświeższe **materje lekkie i kwiaty** i na łaskawe zamówienia uskuteczniam **gotowe toalety balowe, wieczorowe** jakoteż i **okrycia**. po cenach bardzo przystępnych. Przyjmuję również wszelkie w zakres krawieczczyzny damskiej wchodzące roboty ręcząc za staranne i modne wykonanie tychże.
Nauka kroju i szycia sukien udzielaną bywa jak dawniej codziennie od godziny 9 do 1.
Józefina Dąbrowska.

Na korzyść austr. Towarzystwa „Czerwonego krzyża"
w skutek Najwyższego rozkazu Jego ces. król. Apostolskiej Mości
odbędzie się **12066 wygranemi** nadzwyczajnie wyposażona
Loterja państwowa
której ciągnienie nastąpi **9. marca 1882.**
3 główne wygrane po 60000, 20000, 10000 złr.
w austr. rencie złotej, dalej 18 większych i mniejszych wygranych po 600 zł., 400 zł. i 200 zł. w rencie złotej, 10 wygranych po 1000 zł., 15 wygranych po 400 zł. i 20 wygranych po 200 zł. w rencie złotej, w końcu wygrane w gotówce w kwocie **102 000 zł.**
12066 wygranych **12066**
Los zł. 2 — w sumie — Los zł. 2
złr. 220.000 złr
Bliższe postanowienia zawiera plan gry, którego nabyć można wraz z losami w oddziale państwowej loterji, Stadt, Riemergasse 7, 2. piętro, Jacoberhof, tudzież u licznych przedawców.
Losy wysyłają się bez opłaty porta.
Wiedeń, 2. stycznia 1882. 1266 1—8
Z c. k. dyrekcji dochodów loteryjnych.
Oddział dla państwowej loterji.

W Rosji zaszczytnie znana
operatorka nagniotków



Mme Marie Bichler
z Genewy
donosi wysokiej Szlachcie tudzież P. T. Publiczności, że zabawi krótki czas we Lwowie. Operację uskutecznia za pomocą pojedynczej kostki zupełnie bez bólu, usuwając jednocześnie korzenie bez upływu krwi. Świadectwa mogą być przejrzane. 1461 2—3
Konsultacje w domu i po za domem ustnie lub listownie.
Mieszkanie w hotelu Langa Nr. 74. na 2. piętrze.

Do wynajęcia
Duży pokój frontowy na I. piętrze umeblowany z przedpokojem przy pl. św. Ducha. Bliższa wiadomość u odźwiernego ul. Teatralna l. 10.
1449 3—3



Świeżość młodzieńczą i piękność nadaje
Euchrominowy
PROSZEK DAMSKI
Couler de la peau naturelle
(Hygienisches Gesichtspoudre)
Dr. Kluger & dr. Strasky
Heiligen-Geist-Apotheke
we Wiedniu, I., Operngasse 16.
„Export do Paryża"
Biały, różowy, blond (creol)
Cena wielkiego pudełka 1 zł.
Pudr ten na twarz uznany przez elegancki świat damski we Wiedniu i Paryżu jako istotnie doskonały, używany od wielu lat i nadzwyczaj dobrym skutkiem, wydelikaca płeć i nadaje tejże naturalne, młodocianne świeże wejrzenie jak sobie tego tylko życzyć można.
W Paryżu, Brunhes & Hurd, Rue Auber 4; parfumeria Pillas, Rue Radziwił 19. 1101 1—52
We Wiedniu Heiligengeist-Apotheke, Operngasse. Skład centralny wszelkich aleopatycznych i homeopatycznych medykamentów, ogłaszanych wszędzie, medyczno-farmaceutycznych francuskich specyfików, wód do ust, proszku do zębów i past, natural. wód mineralnych, perfum, pomad itp. po oryginalnych cenach. Wysyłka odwrotną pocztą.

Na sezon zimowy!
MAGAZYN FUTER
P. CZAPCZYŃSKIEGO
(dawniej Stanisław Armatys)
we Lwowie, ul. Halicka, nr. 1.



poleca
Futra do podróży i do miasta męzkie i damskie.
Paletoty damskie (inaczej polonezy) podszyte i wyłożone futrem na sposób męzki.
Kołnierze i zarękawki damskie w rozmaitych gatunkach.
Kurtki do polowania, kołpaki, czapki, deki do sani i przed łóżka **Zarękawki myśliwskie** futrzane które szczególnie dla pp. urzędników kolejowych są nader praktyczne od zł. 2.50 do 5 zł.
Wszelkie wyroby wykonywane są podług najświeższych żurnali.
Ceny najumiarkowańsze.
Dla dogodności moich T. T. odbiorców utrzymuję znaczne zapasy **WIERZCHÓW gotowych** do FUTER damskich tak z **materyj wełnianych** jakoteż czysto **jedwabnych** liońskich niemniej posiadam na składzie **wierzchy** gotowe do futer męskich
Zamówienia z prowincji za nadesłaniem dokładnej miary, uskuteczniam z największym **pośpiechem, akuratnością i sumiennością, gwarantując** za prawdziwość i dobroć towaru.
Cenniki na żądanie franko.



C. k. przyw. i marka ochronna. Premiowana w Paryżu 1878.
Eucalyptus esencja do ust
Desinfekcyjno-Antiseptyczny środek konserwacyjno prezerwatywny, do hygienicznego pielęgnowania ust i ochrony wpływów miazmatycznych przez dr. C. M. Fabera, we Wiedniu, lekarza przybocznego ś. p. Jego Wysokości cesarza Meksyku.
Esencja do ust Eucalyptus niszczy każdy nieprzyjemny odor z ust w okamgnieniu i trwale; jest pewnym środkiem na ból zębów sprochniałych; odwania powietrze w szpitalach stanowczo, napełnia pokoje orzeźwiającem powietrzem. — Ces. rosyjski rząd zaprowadził esencję do ust „Eucalyptus" w publicznych szpitalach, jako środek odwaniający pokoje dla chorych i jako środek leczący słabości zaraźliwe w ustach. **Cena flakonu zł. 1.20** W zapasie w apt. Philipa Neusteina we Wiedniu, tudzież we wszystkich znaczniejszych aptekach i perfumeriach austr.-węg. monarchii i za granicą.
Główny skład u **Feliks Griensteidl**, Wien, I., Sonnenfelsgasse 7. 3871 32—40
We wszystkich naszych składach, jest także do nabycia dr. C. M. Fabera sławne już w r. 1862 w Londynie wielkim medalem nagrody wyszczególnione c. k. uprz. mydło do ust „PURITAS" służące do hygienicznego pielęgnowania ust i konserwowania zębów. We Lwowie do nabycia w handlach Alfreda Dzikowskiego, Marcina Müllera; w apt. J. Beisera Z. Ruckera i P. Mikolasch A. Steita syn., Fr. Ehrlicha i J. Jaskólskiego.

Galic. Bank kredytowy
we Lwowie, ulica Jagiellońska, l. 3.,
wydaje — począwszy od 1. stycznia 1881
4% ASYGNATY KASOWE
z 30-dniowem wypowiedzeniem,
zaś wszystkie inne w obiegu znajdujące się
asygnaty kasowe
począwszy od dnia 1. kwietnia 1881
będą oprocentowane tylko po 4% z 30-dniowem wypowiedzeniem.
Lwów dnia 1. stycznia 1881.
Dyrekcja.
[Przedruk nie będzie opłacony.]

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej."